

UNIwersytet Wrocławski  
Wydział Filologiczny  
Instytut Filologii Polskiej

Agnieszka Jakubowska

POJĘCIE UCHODŹCY WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE.  
JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA ORAZ DEFINIOWANIE

Praca magisterska  
napisana pod kierunkiem  
dr hab. Luizy Rzymowskiej

Wrocław 2023

UNIVERSITY OF WROCLAW  
FACULTY OF LETTERS  
INSTITUTE OF POLISH PHILOLOGY

Agnieszka Jakubowska

CONCEPT OF REFUGEE IN CONTEMPORARY POLISH.  
LINGUISTIC WORLD VIEW AND DEFINITION

Master thesis  
written under the supervision  
Dr. hab. Luiza Rzymowska

WROCLAW 2023

## **Streszczenie**

Praca ta stanowi próbę rekonstrukcji polskiego stereotypu językowego UCHODŹCY. W analizie wykorzystano metody służące rekonstrukcji wyobrażenia bazowego i profilowania. Metodologia badań obejmuje teorię lingwistyki kognitywnej oraz koncepcję językowego obrazu świata. Wnioski oparto na bazie danych słownikowych, korpusach tekstowych oraz wynikach badań ankietowych. Praca zawiera również opis częstotliwości używania formy żeńskiej od badanego leksemu wśród użytkowników języka. Analiza potwierdza, że możliwe jest wyznaczenie kilku profili UCHODŹCY: psychicznego, fizycznego, społecznego, politycznego, przestrzennego oraz bytowego. Badania dowodzą, że stereotyp UCHODŹCY, kreowany przez przeciętnego użytkownika polszczyzny, ujawnia się w języku. Na tej podstawie w niniejszej pracy określono zaobserwowane wartościowanie UCHODŹCY, stworzono mapę mentalną oraz wyróżniono aspekty tego pojęcia, które dotąd nie były ujmowane w źródłach leksykograficznych.

## **Słowa kluczowe**

profilowanie, definicja kognitywna, definiowanie, językowy obraz świata, stereotyp, uchodźca, uchodźczyni, badania ankietowe, system leksykalny, pole semantyczne

## **Summary**

This article aims to reconstruct the Polish stereotype of a REFUGEE by means of the reconstructing the base concept and profiling. The author uses methodology of cognitive linguistic and concept of linguistic world view. The results were based on four sources of data: the language system, lexicographic data, texts and questionnaires. This article also contains a description of the frequency of using the feminine form of the studied lexeme among language users. The analysis confirms that it is possible to designate several REFUGEE profiles: mental, physical, social, political, spatial and living. Research shows that the stereotype of REFUGEES, created by the average user of the Polish language, is revealed in language. On this basis, in this article, the axiology was defined, a mental map was created and aspects of this concept that have not been included in lexicographic sources so far have been distinguished.

## **Key words**

profiling, cognitive definition, linguistic world view, stereotype, refugee, survey research, lexical system, semantic field

## Spis treści

Wprowadzenie .....	2
Rozdział 1. Definiowanie .....	4
1.1. Definiowanie a językoznawstwo .....	4
1.2. Podstawowe pojęcia.....	6
1.3. Definicja kognitywna .....	8
Rozdział 2. Kognitywne metody definiowania .....	11
2.1. Teoria modeli i stereotyp .....	11
2.2. Teoria pola semantycznego.....	12
2.3. Profilowanie .....	13
2.4. Badania ankietowe .....	16
Rozdział 3. Relacja <i>ja – obcy</i> wobec stereotypu uchodźcy.....	17
Rozdział 4. Leksem UCHODŹCA w systemie językowym.....	20
4.1. Źródłosłów i ewolucja leksemu UCHODŹCA .....	20
4.2. UCHODŹCA w najnowszych źródłach – <i>Wielki słownik języka polskiego PAN</i> i <i>Słowność</i> .....	21
4.3. UCHODŹCZYNI w <i>Słowniku nazw żeńskich polszczyzny</i> .....	22
Rozdział 5. Pojęcie uchodźcy w badaniach społecznych .....	23
5.1. Ankiety społeczne CBOS .....	23
Rozdział 6. Autorskie badanie ankietowe .....	27
6.1. Konstrukcja ankiety .....	28
6.2. UCHODŹCA w świetle badania ankietowego.....	30
Rozdział 7. Obraz UCHODŹCY w tekstach .....	38
7.1. Aksjologia .....	38
7.2. Mapa mentalna .....	39
7.3. UCHODŹCZYNI .....	43
Podsumowanie .....	45
Wykaz skrótów .....	47
Bibliografia.....	48
Aneks .....	52

## Wprowadzenie

W pracy tej postaram się zbadać pojęcie uchodźcy, rekonstruując jego definicję metodą kognitywną opartą na założeniach Anny Wierzbickiej (1985) i Jerzego Bartmińskiego (1980, 1988). Stanie się to podstawą do stworzenia definicji maksymalnej, opartej na cechach relewantnych językowo i kulturowo tego leksemu. Podejmę się również sprawdzenia częstotliwości występowania feminatywum UCHODŹCZYNI w języku polskim.

Będę dążyć do tego, aby praca ta oprócz wymiaru językowego obejmowała również aspekt społeczny i kulturowy oraz była poszerzeniem wiedzy o komunikacji i sposobie myślenia użytkowników polszczyzny. W związku z tym spojrzę na UCHODŹCĘ nie tylko jak na konstrukt językowy, ale postaram się również dostrzec kryjące się za tym leksemem istotne społecznie konotacje związane z pojęciami *obcego* czy *innego*. Pozwolą mi na to narzędzia służące rekonstrukcji wyobrażenia bazowego i profilowania odtwarzanego na podstawie danych słownikowych, korpusów tekstowych oraz danych z ankiety. Analiza definicji zawartych w materiale słownikowym pozwoli mi na ogląd UCHODŹCY również w kontekście historyczno-językowym.

W celu zbadania polskiego obrazu językowego i kulturowego UCHODŹCY pozyskam materiał z kilku źródeł. Pierwsze z nich zostaną użyte do ustalenia złożonej, kognitywnej definicji tego pojęcia. W tym celu wykorzystam słowniki: *Słownik języka polskiego* (1861) opracowany pod redakcją Aleksandra Zdanowicza, *Słownik języka polskiego* (1900) pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, *Słownik języka polskiego* (1967) pod redakcją Witolda Doroszewskiego oraz *Wielki słownik języka polskiego PAN* (2014) opracowywany pod kierunkiem Piotra Źmigrodzkiego. Prześledzę i zanalizuję również teksty zebrane w ramach korpusu Monco<sup>1</sup>. Kolejnym źródłem pozyskiwania materiału będzie przeprowadzona przeze mnie ankieta.

W mojej opinii kompletne badania nad językowym i kulturowym obrazem pojęć wymagają łączenia metod z zakresu kilku dziedzin, m.in. lingwistyki, leksykografii, kulturoznawstwa czy psychologii społecznej. Z tego powodu w swoich badaniach posłużę się paradygmatem kognitywnym uzupełnionym o metodę filologiczną, metodami o charakterze ilościowym związanymi z analizą danych korpusowych oraz ankietowych. Wydaje się, że taki

---

<sup>1</sup> Monco PL to wyszukiwarka korpusowa, która pomaga znaleźć przykłady użycia wyrazów, fraz oraz wzorców leksykalno-gramatycznych w autentycznych próbkach współczesnej polszczyzny. Zob. Piotr Pęzik, *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego*, „Forum Lingwistyczne” 2020, nr 7, s. 133-150.

wybór pozwoli mi na wielopoziomowe i możliwie miarodajne opracowanie pojęcia będącego przedmiotem analizy tego tekstu.

Rekonstrukcja językowego obrazu świata wymaga uważności w obserwacji świata i dyskursu. Pozwala ona dostrzec ukryte za gramatyką i słownictwem znaczenia implikowane przez użytkowników języka. Rekonstruując, nie można oczywiście izolować różnych poziomów języka; wręcz przeciwnie, należy łączyć leksykę, gramatykę, tak nazwy podstawowe, jak i derywaty, formy językowe w całej sieci systemowych relacji oraz ich konwencjonalne użycia. Powinno się podjąć analizę zarówno poświadczonych w słownikach znaczeń wyrazu, odwołać się do struktury wyrazu, jak i wziąć pod uwagę jego etymologię czy sposoby nominacji. Ważne są także metafory, frazeologizmy, przysłowia, derywaty słowotwórcze, a także tekstowe kolekcje i opposita (Bartmiński, 2007a). Pozwala to określić profile, za którymi stoją określone znaczenia dla różnych użytkowników języka. Za materiał do analizy językowego obrazu świata posłużą mi tutaj: słowniki i zawarte w nich definicje, korpusy zawierające statystyki oraz przykłady użycia analizowanego słownictwa wraz z jego kontekstami tekstowymi (najczęściej są to materiały prasowe). W swojej analizie wykorzystam również dane CBOS, własne badania ankietowe oraz Słowosieć, co pozwoli mi na jeszcze bardziej dogłębną analizę stereotypu uchodźcy. Prawdopodobnie moja analiza potwierdzi fakt, jaki dostrzegli badacze: „najbogatsze są charakterystyki zawarte w tekstach, najuboższe utrwalone systemowo. Liczba cech jest odwrotnie proporcjonalna do siły (stopnia) ich utrwalenia językowego” (Bartmiński, 2008, s. 48).

Praca składa się z rozdziału teoretycznego oraz rozdziałów o charakterze analitycznym. W części teoretycznej zawrę niezbędne pojęcia i koncepcje oraz przedstawię aktualny stan badań nad poruszonymi przeze mnie w tej pracy zagadnieniami. W rozdziałach analitycznych skupię się na rekonstrukcji definicji UCHODŹCY metodą kognitywną. W tym celu przeanalizuję hasła słownikowe, korpus językowy oraz zebrane dane ankietowe. Dzięki analizie korpusu oraz odpowiedzi respondentów wskażę również na częstotliwość występowania feminitywum UCHODŹCZYNI.

Zakładam, że praca ta wykaże związki między konceptualizacją uchodźcy przez przeciętnego użytkownika języka a sposobami użycia tego leksemu w tekstach oraz definiowaniem go przez respondentów ankiety i autorów słowników leksykograficznych. Przypuszczam, że w zebranych materiale zawarte będą elementy oceny, a także zostanie uwidoczniiony punkt widzenia badanych.

## **Rozdział 1. Definiowanie**

Rozwój semiotyki przyniósł refleksje naukowe nad sposobami jak najtrafniejszego wyjaśniania poszczególnych jednostek leksykalnych, co zrodziło wzmożone dyskusje wśród badaczy. W niniejszym rozdziale nie sposób będzie skupić się na wszystkich, niezwykle licznych problemach i teoriach związanych z definiowaniem. Postaram się jednak skrótowo przedstawić te najistotniejsze w kontekście omawianej tematyki, zaznaczając, że w niniejszej pracy posłużę się metodą kognitywną. Na początku rozważań warto zastanowić się, w jakim celu potrzebne jest nam definiowanie. Na to pytanie próbuje odpowiedzieć Anna Wierzbicka (2006, s. 269, 270):

Jedna z możliwych odpowiedzi brzmi, iż po to, by zrozumieć inne kultury oraz umożliwić innym zrozumienie nas. Słowa to podstawowe artefakty społeczeństwa – właściwie rozumiane są najlepszym kluczem do wartości i założeń charakterystycznych dla danej kultury.

Badaczka równocześnie zaznacza, że „aby jednak uniknąć błędów interpretacyjnych, potrzebujemy definicji pozbawionych etnocentryzmu, to znaczy definicji wyrażonych za pomocą uniwersalnych, kulturowo niezależnych pojęć elementarnych”. Za ogólny cel badań nad definiowaniem można więc uznać poszukiwanie takiego sposobu eksplikacji pojęć, dzięki któremu rozumiane one będą w ten sam sposób niezależnie od kręgu kulturowego użytkowników języka.

### **1.1. Definiowanie a językoznawstwo**

Językoznawstwo, semantyka, leksykografia czy filozofia są dziedzinami nierozzerwalnie związanymi z definiowaniem, a więc także i z tematem mojego tekstu. Pisząc pracę, której sedno ujęłam w tytule, uznałam za istotne zarysowanie przynajmniej ogólnych stanowisk poszczególnych kierunków tych nauk w omawianej kwestii. Skupię się tutaj jednak głównie na ujęciach językoznawczych, będących najczęściej fragmentarycznym odbiciem rozważań filozoficznych. Aż do połowy wieku XX lingwiści niechętnie skłaniali się do szerszego spojrzenia na znaczenie pojęć, prym wiodły natomiast badania systemowe, formalne. Początkowo uczeni z kręgu młodogramatyków, zastanawiając się nad opisem zmian znaczeniowych, uznali za filozoficzną podstawę swojej koncepcji skrajny indywidualizm. Znaczenie było dla nich jednostkowe i kojarzone z dźwiękiem. Jak pisze Renata Grzegorzczkova (2010), „ten indywidualnie pojmowany asocjacionizm na długo zaważył negatywnie na rozwoju semantyki językoznawczej”. Ferdinand de Saussure wraz

z początkiem wieku XX zainicjował rewolucyjne w tym kontekście podejście, tworząc koncepcję języka jako społecznego bytu abstrakcyjnego. Jego rozważania wciąż pozostawały jednak w kręgu psychologizmu, znak łączył pojęcie i jego obraz akustyczny, a nie przedmiot i nazwę. Grzegorzyczkowa zauważa, że ta myśl de Saussure'a była podstawą do późniejszych prac z dziedziny semantyki powstałych w kręgu strukturalistycznym.

Dopiero koniec lat pięćdziesiątych przyniósł zmianę w sposobie myślenia, a stare narzędzia badawcze przestały być użyteczne. Pojawił się silny zwrot antypsychologizacyjny, w związku z którym w badaniach językoznawczych podejmowano próby ujęcia konotacyjnego lub obstawano za całkowitym odejściem od badań nad semantyką w kręgu lingwistyki naukowej. Stało się tak, ponieważ przestano wierzyć w możliwość „ściśłego sprecyzowania pojęcia znaczenia i wypracowania naukowych metod opisu tych zjawisk” (Grzegorzyczkowa, 2010). Było tak zarówno w krańcowej postaci amerykańskiego deskryptywizmu, jak i w początkowej wersji generatywizmu Chomsky'ego. Rozważania nad semantyką ponownie włączono do badań językoznawczych dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy to nastąpił intensywny rozwój gramatyki generatywnej. To ujęcie zakładało, że znaczenie stanowi zbiór konsekwencji wynikających z danego wyrażenia, jak pisał Roman Jakobson (1959): „Znaczenie dowolnego znaku językowego to jego przekład na inny znak, a w szczególności na znak bardziej rozwinięty”.

Szkoła kognitywna, powstała w latach osiemdziesiątych, rozwinęła ideę przeczącą dotychczasowym założeniom w kwestiach definiowania. Za najważniejszy postulat kognitywistów można uznać odrzucenie analizy składnikowej, służącej definiowaniu już od czasów Arystotelesa, na rzecz analizy językowej, u której podstaw leży doświadczenie. Zwolennicy tej szkoły językoznawstwa zdecydowali się przestać zadawać pytanie: „Co wyraz znaczy?” i przesunąć akcent na pytanie: „Jak wyraz znaczy?” (Nowakowska-Kempna, 1993). Refleksję tę trafnie ilustrują słowa George'a Lakoffa i Marka Johnsona (1988, s. 143), którzy to swoimi założeniami podbudowali rozwój myśli kognitywistycznej:

...twórcy słowników i inni badacze znaczenia co innego mają na uwadze niż my. Nas obchodzi głównie to, jak ludzie rozumieją swoje doświadczenia. Język jawi się nam jako źródło danych mogących doprowadzić nas do ogólnych zasad rozumienia. Te ogólne zasady dotyczą całych systemów pojęć, nie zaś pojedynczych słów czy pojedynczych pojęć. Stwierdziliśmy już, że takie zasady mają często naturę metafor i że dotyczą one pojmowania pewnego rodzaju doświadczenia w terminach innego rodzaju doświadczenia.

Jak pisze Jurij Apresjan – zmiany, które przyniósł przełom lat pięćdziesiątych, mają bezpośrednie znaczenie dla rozwoju leksykografii systemowej. Wyróżnia on szczególnie trzy kierunki rozwoju współczesnego językoznawstwa teoretycznego, wyjątkowo przysługujące

się praktyce leksykograficznej. Są to:

- 1) poszukiwanie „naiwnego” obrazu świata [...];
- 2) wejście w językowy makrokosmos, gdzie przechodzi się od badań nad pojedynczymi słowami do badań nad typami leksykograficznymi oraz do badań nad większymi jednostkami organizacji tekstu [...];
- 3) wejście w językowy mikrokosmos, charakteryzujące się przejściem od badań nad całymi wyrazami w ich wybranych aspektach do tzw. portretu leksykograficznego [...] (Apresjan, 1993, s. 10).

Rozpoczęcie badań nad tak zwanym językowym mikro- i makrokosmosem zapoczątkowało rozwój nowej dziedziny lingwistyki, zwanej portretem językowym. Oznaczało to analizę wszystkich odrębnych znaczeń wyrazu w każdym istotnym aspekcie lingwistycznym. Poddany takiej analizie leksem zawierał więc dużo więcej znaczeń niż odpowiadający mu artykuł hasłowy w tradycyjnym słowniku (Apresjan, 1993). Ten temat rozwinę nieco szerzej, gdy przejdę już do opisu kognitywnego sposobu definiowania, którym posłużę się, rekonstruując pojęcie UCHODŹCY.

## 1.2. Podstawowe pojęcia

Aby możliwe było analizowanie definicji zawartych w słownikach czy ustalanie definicji na nowo, niezbędne jest odwołanie się do pewnej wiedzy pojęciowej z zakresu definiowania. Pojęcia te pozwolą na lepsze zrozumienie celu i zakresu tej części pracy, w której postaram się ustalić kognitywną definicję UCHODŹCY.

Według Kazimierza Ajdukiewicza (1985) najczęściej spotykaną definicją nazw jest taka, że: „A jest to B”. Według klasyfikacji, którą prezentuje Tadeusz Pawłowski (1978), przedstawiony przez Ajdukiewicza typ definicji właściwy rzeczownikom to definicja równościowa. Bez wątplenia wyraz UCHODŹCA zalicza się do wspomnianej kategorii i założyć można, że jego definicje leksykalne opierać się będą na tym właśnie schemacie. Z tego powodu przedstawię pojęcia związane głównie z tym typem definicji.

W terminologii naukowej przyjęło się pochodzące z łaciny oznaczenie wyrażenia definiowanego jako definiendum. Tym terminem nazywa się wyrażenie, którego sens jest niejasny bądź niedostatecznie jasny i wymaga zbudowania definicji. Przekładając to na wzór prezentowany przez Ajdukiewicza (1985) w schemacie „A jest to B”, *A* stanowić będzie definiendum. Definiensem natomiast przyjęło się oznaczać to wyrażenie, którego sens jest znany i które będzie semantycznie równoważne w stosunku do wyrażenia definiowanego. W omawianym wzorze definiensem określimy *B*. Oba składniki definicji połączone są spójką definicyjną, mającą charakter równościowy, będący oznaką tego, że wyrażenie definiowane

jest równe co do swojego znaczenia (lub przynajmniej jego zakresu) wyrażeniu definiującemu. W naszym schemacie spójką będzie wyrażenie *jest to*. Istnieją jednak rozmaite warianty tego elementu definicji, często stosowanymi są np. *to tyle, co*; *należy rozumieć*; *znaczy to samo, co*; *nazywamy*. W definicji definiendum zawsze znajdować się będzie po lewej stronie od spójki definicyjnej, natomiast definiens po stronie prawej. Pawłowski zwraca uwagę na szczególny charakter spójki „jest”, która ze względu na swoją wieloznaczność sprawia trudność w rozróżnieniu definicji od „niedefinicyjnego uogólnienia empirycznego” (Pawłowski, 1978: 14). Zanim jednak przejdę do wytłumaczenia tej kwestii, zdefiniuję niezbędne terminy – pojęcia zakresu i znaczenia.

Treść jakiegoś wyrażenia to w dosyć ogólnym i prostym objaśnieniu Pawłowskiego, wszystkie cechy, które dana nazwa przypisuje swoim desygnatom i jakie wyróżniają te desygnaty spośród innych przedmiotów nienależących do tego zbioru. W moim odczuciu, trafnie zobrazuje to koncepcja definiowania proponowana przez Wierzbicką (2006), która – podejmując próbę polemiki ze słynną koncepcją „podobieństwa rodzinnego” Ludwiga Wittgenstaina powołaną w *Dociekaniach filozoficznych* (1972, s. 191) – tak definiuje *gry*:

*gry*

- (a) wiele rodzajów rzeczy, które ludzie robią
- (b) przez pewien czas
- (c) „dla przyjemności” (czyli dlatego, że chcą czuć coś dobrego)
- (d) kiedy ludzie robią te rzeczy, można o tych ludziach powiedzieć te rzeczy:
- (e) chcą, żeby zdarzyły się pewne rzeczy
- (f) gdyby nie robili tych rzeczy, nie chcieliby, żeby te rzeczy się zdarzyły
- (g) nie wiedzą, co się stanie
- (h) wiedzą, co mogą zrobić
- (i) wiedzą, czego nie mogą zrobić

Wszystkie składniki tej definicji to w istocie cechy stanowiące o przynależności poszczególnych elementów do definiowanego zbioru i będące sumarycznie jego znaczeniem, czyli treścią. We współczesnej semantyce filozoficznej stosuje się również termin „intensja”. Zakres jakiejś nazwy to natomiast „zbiór wszystkich jej desygnatów, czyli przedmiotów przez tę nazwę oznaczanych” (Pawłowski, 1978, s. 49). Oznacza to, że zakresem pojęcia *gry* jest zbiór wszystkich gier. Zakres bywa też określany jako *ekstensja* (Grzegorzczkowska, 1993, s. 74).

Wyjaśnwszy niezbędne pojęcia, powracam do kwestii spójki definicyjnej „jest”, o której pisałam nieco wcześniej. Słowo to w wyrażeniu: *A jest B* może mieć kilka znaczeń, przez co analiza definicji może okazać się nieprawidłowa, oczywiście przy założeniu, że mamy do czynienia z definicją, a nie niedefinicyjnym uogólnieniem empirycznym.

W pierwszym przypadku założmy, że omawiana spójka jest znakiem inkluzji. Oznacza to, że każdy element należący do zakresu *A* należy też do zakresu *B*. Nie musi on jednak tego zakresu wyczerpywać, a dodatkowo, nie wszystkie przedmioty zakresu *B* muszą być przedmiotami zakresu *A*. Dzięki spójce „jest” to samo zdanie może być rozumiane także w odmienny sposób – jako stwierdzenie, że zakres *A* jest równy zakresowi *B*.

Badając źródła leksykograficzne i analizując zawarte tam definicje, warto będzie rozważyć, czy autor stosuje opisywaną spójkę definicyjną jako znak równości i podaje trafną definicję, czy też używa spójki jako znaku inkluzji i tym samym tworzy empiryczne uogólnienie (Pawłowski, 1978).

### 1.3. Definicja kognitywna

Wspominałam już nieco o zapatrywaniach kognitywistów na klasyczne wizje koncepcji definiowania. W tym podrozdziale postaram się opisać rozwiązania pewnych problemów proponowane przez tę szkołę językoznawczą i metody, jakimi dysponuje. Wróćmy zatem do pojęć – treści oraz zakresu (czy też intensji i ekstensji) – bo to wokół nich toczy się najważniejsza, w mojej opinii, dyskusja. Jakie składniki tworzą pełną treść jakiegoś leksemu? Renata Grzegorzyczkowa (1993) sugeruje, że jeśli odrzuci się istnienie bytów idealnych, to status intensji sprowadzał się będzie do stanu mentalnego osoby mówiącej. Ekstensja natomiast w ujęciu klasycznym zakłada wyrazistość podziału na klasy, rzeczywistość mówi jednak co innego: istnieją pojęcia rozmyte, a ich rozumienie zależy silnie od schematów wyobrażeniowych użytkownika języka. Grzegorzyczkowa, inspirując się ideą Hilarego Putnama (1975), podaje praktyczne rozwiązanie, które posłużyć może zarówno w badaniach, jak w pracy leksykograficznej. Badaczka postuluje, aby hasło słownikowe obejmowało wszystkie składniki relacji semantycznych, jakie za sobą niesie, stąd jego definicja powinna:

- a) zawierać krótką informację o ekstensji (ustalonej przez specjalistów), przedstawioną popularnie i zwięźle oraz
- b) zawierać opis intensji, a więc cech typowych wiązanych przez mówionych z denotowanymi obiektami, a także cech kojarzonych, o ile mają one potwierdzenie w faktach językowych: derywatach, frazeologizmach, przysłowiach. (Grzegorzyczkowa, 1993, s. 80)

Jej postulat, łączący różne spojrzenia na problem definiowania i praktyk leksykograficznych, stanowi w moim odczuciu słuszne i racjonalne rozwiązanie. Podobne zapatrywanie na te kwestie mieli również badacze z lubelskiego ośrodka etnolingwistycznego skupieni wokół Jerzego Bartmińskiego. To tam narodziła się koncepcja definicji kognitywnej, będąca próbą odpowiedzi na problem opisu znaczenia w ramach etnolingwistyki. Ośrodek lubelski przyjął

za swoje główne zadanie taką eksplikację pojęć, w ramach której ujawniany jest językowy obraz świata z perspektywy podmiotowej. Miała ona być jednocześnie definicją maksymalną, ujawniającą tradycyjny, utrwalony społecznie (bazujący na stereotypach oraz wyobrażeniach) sposób pojmowania, kategoryzacji i wartościowania określonych pojęć i zjawisk (Żuk, 2010).

Podbudową pod definicję kognitywną jest koncepcja językowego obrazu świata, za której autorów uznaje się niemieckiego badacza Wilhelma von Humboldta oraz Edwarda Sapira, zajmującego się tą kwestią na gruncie lingwistyki amerykańskiej. Mianem *Sprachliches Weltbild* Humboldt określił tezę, że „w języku zawarty jest swoisty ogląd świata, wewnętrzna forma, która pośredniczy między językiem a opisywanym światem” (Grzegorzczkova, 2001). Niezależnie od językoznawcy niemieckiego Sapir wraz z Benjaminem Whorfem, badając język rdzennych Amerykanów, doszedł do wniosku, że postrzeganie świata jest silnie związane z językiem oraz odwrotnie – język uzależniony jest od warunków bytowania mówiącej nim społeczności. Tak powstała teza relatywizmu językowego, która skłoniła innych lingwistów do rozważań dotyczących nie tylko samego systemu języka i jego użycia, ale również powiązań języka z funkcją poznawczą człowieka (Grzegorzczkova, 2015).

Definicję kognitywną ustalić można, analizując różne poziomy i aspekty języka. Bardzo trafnie opisuje to Grzegorzczkova, która przekształcając definicję Ryszarda Tokarskiego, podaje takie oto wyjaśnienie pojęcia językowego obrazu świata:

Sposób ujmowania świata (jego percepcji i konceptualizacji), dający się odczytać z faktów językowych, tj. cech fleksyjnych, derywacyjnych, frazeologizmów, grup synonimicznych, świadczących o swoistej kategoryzacji świata, wreszcie z konotacji i stereotypów wiązanych z obiektami nazywanymi (Grzegorzczkova, 2001, s. 163).

Badaczka zauważa więc tutaj, że odczytywanie i konotowanie pojęć w danym języku jest dwupoziomowe. Na poziomie podstawowych faktów językowych – dysponowania pewnym systemem – użytkownik ustala kształt wypowiedzi, odbiorca zaś, znając system, odbiera wypowiedź. Drugim poziomem są natomiast wynikające z tego systemu wnioski, które niosą za sobą pewną informację o kategoryzacji świata przez użytkownika danego języka. Jerzy Bartmiński (2015) zauważył natomiast, że samo pojęcie językowego obrazu świata jest odwzorowane w trójkącie semiotycznym C.K. Ogdena i I.A. Richardsa: „Trzy terminy członu: językowy + obraz + świata odnoszą się do trzech wierzchołków tego trójkąta: do symbolu (znaku) językowego, do desygnatu w realnym lub wirtualnym świecie i do obrazu” (Bartmiński, 2015, s. 18). Na tej podstawie badacz zauważa, że opisując językowy obraz świata (skrót: JOS), można stosować dwie procedury: semajzologiczną oraz

onomazjologiczną, a więc wychodzić od leksemu w kierunku jego znaczenia bądź zaczynać od przedmiotu, by poznać jego nazwę i wyobrażenie na jego temat.

Aby móc zrekonstruować językowy obraz świata, analizując konkretne pojęcie, należy wziąć pod uwagę kategorie podane w cytowanej uprzednio definicji. Istotne jest zbadanie cech gramatycznych, słowotwórczych, semantycznych wyrazów oraz ich łączliwości tekstowej. Za przykład faktów gramatycznych Grzegorzyczkowa podaje kategorię męskoosobowości, która w polszczyźnie jest pozostałością po historycznej uprzywilejowanej pozycji mężczyzn w systemie społecznym. W sposobie derywowania wyrazów ujawnia się natomiast często nastawienie bądź wyróżnienie określonych cech nazywanego przedmiotu, ważnych z perspektywy podmiotowej. Przykładem może być: „nazwanie ptaka *głuszcem* dlatego, że jest ‘głuchy przy tokowaniu’” (2001, s. 163). Na poziomie analizy semantycznej oraz analizy łączliwości nieoceniona w badaniach staje się analiza frazeologizmów oraz konotacji. Kwestia konotacji nie jest jednak ustabilizowana i w zależności od szkoły lingwistów traktują tę kategorię inaczej.

Językoznawcy lubelscy przekonują, że granice pomiędzy konotacjami indywidualnymi a ustabilizowanymi są nieostre. Przykładowo, poezja, traktując pewne wyrażenia metaforycznie, nie ujawnia jedynie konotacji indywidualnej, ale „wydobywa na jaw to, co jako potencja semantyczna dane jest systemowo” (2001, s. 165). Drugie stanowisko, skrajnie różne od stanowiska szkoły lubelskiej, przyjmuje, że konotacją jest tylko to, co potwierdzone w języku (frazologizmy, derywaty itd.). W mojej pracy działać będę zgodnie z myślą badaczy lubelskich, dlatego w rekonstrukcji pojęcia UCHODŹCY wezmę pod uwagę również analizę łączliwości tego wyrazu w tekstach i spróbuję odczytać zawarte tam konotacje.

## Rozdział 2. Kognitywne metody definiowania

### 2.1. Teoria modeli i stereotyp

Językoznawca, którego nazwisko przywoływałam już w tej pracy wcześniej, George Lakoff, poświęcił publikację *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne* (1987) opisowi procesów kategoryzacji pojęć u ludzi. Swoje przemyślenia oparł na wydanej prawie pół wieku temu książce Hilarego Putnama *Reason, Truth, and History* (1981), zawierającej krytykę stanowiska nazywanego tutaj realizmem metafizycznym, a w pracach Lakoffa – semantyką obiektywistyczną. Głównym założeniem tej teorii była teza, że prawdziwą wiedzę o świecie można zdobyć, jedynie posługując się systemem symboli trafnie odzwierciedlających świat zewnętrzny (Lakoff, 1987, s. 179). Putnam dowodził, że z punktu widzenia logiki „relacja pomiędzy symbolami a światem nie opisuje znaczenia” (Putnam, s. 225). Z jego rozważań wynikało przekonanie, że obiektywistyczna teoria znaczenia jest wewnętrznie niespójna, a jej głównym problemem może być postrzeganie języka oddzielnie od jego interpretacji. Putnam (1993, s. 256) wyjaśnia to w ten sposób:

Ekstensji terminu nie ustala pojęcie, które indywidualny użytkownik języka ma w swej głowie; jest tak dlatego, że ekstensja jest na ogół determinowana społecznie – istnieje podział pracy językowej analogiczny jak podział rzeczywistej pracy – oraz dlatego, że ekstensja jest częściowo determinowana okazjonalnie. Ekstensja terminów zależy od rzeczywistej natury poszczególnych rzeczy, które służą jako paradygmaty, a ta rzeczywista natura rzeczy nie jest, ogólnie biorąc, w pełni znana użytkownikowi języka.

W ten sposób dochodzimy do narodzin pojęcia stereotypu i zdefiniowania go. Definicja Putnama jest nieco zbliżona do rozumienia pojęcia, które Marvin Minsky (1975) nazywał ramą wyposażoną w wartości standardowe. Putnam rozumiał stereotyp jako wyidealizowaną mentalną reprezentację zwykłego przypadku, która nie musi dokładnie odpowiadać rzeczywistości (Lakoff, s. 113). Warto zaznaczyć, że był to jedynie wstęp do głębokich przemian w tej kwestii. Pomimo bazowania na modelach poznawczych Putnam i Minsky nie wzięli pod uwagę szerokiego rozumienia pojęcia modelu poznawczego – nie tylko w sensie modelu propozycjonalnego, ale również modelu poznawczego zawierającego w sobie modele wyobrażeniowe: metonimiczne, metaforyczne czy schematyczno-wyobrażeniowe (Lakoff, s. 114).

W tej pracy podstawą metodologiczną będzie jednak traktowanie stereotypu jako pewnego rodzaju potocznej konceptualizacji rzeczywistości. Funkcja stereotypu będzie tu więc kognitywna, skupię się na jego zawartości treściowej.

## 2.2. Teoria pola semantycznego

Jeszcze w 1967 r. na łamach „Pamiętnika Literackiego” Walery Pisarek (1967, s. 493) stwierdzał, że „pojęcie pola językowego jest obce polskiej myśli lingwistycznej” i przypisywał przyczynę tego stanu głównie względom politycznym. Nic dziwnego, ponieważ myśl ta rozwijała się na gruncie językoznawstwa niemieckiego w latach 30. i 40. XX w., kiedy to za sprawą wydarzeń II wojny światowej i późniejszych powojennych obrachunków podchodzono ostrożnie do nauk społecznych w ówczesnych Niemczech. Artykuł Pisarka był jedną z pierwszych prób dotarcia z informacją o tej teorii do lingwistów polskich. Późniejsze lata przyniosły jeszcze wiele artykułów, co potwierdziło uznanie dla teorii, której podstawy stworzyli Gunther Ipsen i Jost Trier, a którą rozwinął Leo Weisgerber (Pisarek, 1967). Od tamtego czasu powstało wiele wersji teorii pola semantycznego, niekiedy nazywanych nieco inaczej i inaczej rozumianych, nie będę jednak w stanie omówić ich w tej pracy (czyt. więcej: Tokarski, 1984; Miodunka, 1989). Skupię się przede wszystkim na głównym założeniu i cechach wspólnych wszystkich teorii z tego obszaru i opiszę je pokrótce, aby w dalszej części mojego tekstu dać podstawy do wyznaczenia takiego pola semantycznego *uchodźcy*.

Ogólne założenia teorii pola semantycznego opierają się na stwierdzeniu, że „treści wyrazu nie można określić właściwie, jeżeli nie rozpatrzy się go na tle całej struktury, której jest częścią” (Pisarek 1967, s. 498). Według tej tezy poszczególna jednostka leksykalna oglądana w odosobnieniu nie będzie znaczyła dokładnie tego samego, co ta sama jednostka analizowana w otoczeniu innych jednostek. Zwykle „otoczenie” wyrazu rozpatruje się na podstawie:

- 1) zachodzących relacji (np. antonimii, synonimii, hiperonimii);
- 2) analizy tekstów i określaniu tego samego kontekstu (np. *wojna, broń, walczyć*);
- 3) klasyfikacji według tego samego kryterium (np. *duży, wielki, mały*).

Według teorii pola semantycznego pewien wycinek słownictwa zawierający wszystkie wyrazy z określonej kategorii nazwać można polami semantycznymi danego języka (np. pole kolorów zawierające wszystkie nazwy barw czy pole drzew zawierające wszystkie używane w języku nazwy tego rodzaju roślin itd.). Wyrazy należące do każdej części mowy mogą

układać się w pola, zależnie od tego, jaką przyjmujemy perspektywę. Jeśli wszystkie wyrazy z danego pola są tą samą częścią mowy, nazywamy je polami parataktycznymi.

Teoria pól parataktycznych stanowi najstarszą, tradycyjną wersję omawianej tu teorii pól semantycznych i to z niej wywodzą się dalsze rozważania kolejnych badaczy (Pisarek 1967). Przykładowo Arne Rudskogger (1952) poszerzył tę teorię o kategorię pola pojęciowego, które swoim zakresem obejmować ma wycinek pola semantycznego odpowiadający jednemu ze znaczeń słownikowych analizowanego wyrazu. Walter Porzig (1934) wprowadził natomiast termin pola syntaktycznego, opierając myśl na przekonaniu, że „każdemu wyrazowi przysługuje jakieś właściwe użycie, w którym reprezentuje on swe znaczenie rzeczowe” (Pisarek 1967, s. 504). W ten sposób badacz wskazał na relacje o ścisłych związkach semantycznych (np. *szczeka – pies*, *blond – włosy* itd.). Porzig pisze również, że użycia metaforyczne nie kłócą się z jego teorią, ponieważ w myśleniu użytkownika języka metafora zawsze odsyła do użycia dosłownego i jest trafna tylko wtedy, gdy użytkownik może instynktownie odnieść do siebie te dwa znaczenia. Istotą syntaktycznych pól wyrazowych jest przekonanie, że:

każdy czasownik ma swój własny, mniej lub bardziej określony krąg podmiotów, a jeśli jest przechodni, to i dopełnień. Podobnie każdemu przedmiotowi przynależy określona grupa przymiotników — i odwrotnie, każdy przymiotnik pasuje tylko do określonych przedmiotów (Pisarek 1967, s. 505).

Analizowanie wyznaczanych pól językowych pozwala lepiej zrozumieć strukturę myślenia użytkowników języka. Widać to przede wszystkim w przypadku porównywania poszczególnych pól semantycznych dotyczących słów o pozornie tym samym znaczeniu w różnych językach. Wyniki takich porównań nierzadko okazują się zaskakujące, ujawniając rzeczywistą nieprzekładalność jednostek leksykalnych na język obcy. Ma to więc istotne zastosowanie w praktyce tłumaczeniowej. Użycie tej metody badawczej niewątpliwie może jednak przynieść ciekawe wnioski także i w moich badaniach, mimo że wyznaczanie pól semantycznych nie jest ściśle związane z teorią JOS.

### **2.3. Profilowanie**

Semantyka kognitywna wyrosła na twierdzeniu, że w procesie porozumiewania się człowieka niezwykle istotną rolę odgrywa traktowanie świata jako zbioru mniej lub bardziej złożonych baz doświadczeniowych, dziedzin, z których pewne elementy są izolowane i profilowane,

wysuwane na przód, a inne – odsuwane na dalszy plan. Badacze związani z semantyką zaobserwowali fakt, że żaden wyraz nie funkcjonuje w próżni, a może być rozpatrywany na tle całego znanego użytkownikowi języka (co znalazło zastosowanie również w przytoczonej w poprzednim podrozdziale teorii pól semantycznych). Przykładowo, użycie przymiotnika *szybki* przywoła automatycznie wyraz *wolny*, a rzeczownika *piłka nożna* przyniesie skojarzenie z całą grupą *sportów*. Ta obserwacja charakterystycznej dla myślenia człowieka właściwości poznawczej pozwala sądzić, że możliwe jest wydzielenie pewnych zakresów dziedzin pojęciowych, zwanych profilami (Grzegorzczkowska, 2010). Termin ten wziął swój początek w opisie języka i kultury ludowej, lecz z czasem ta metoda badawcza przeniknęła do opisu języka ogólnego i została silnie skorelowana z kognitywną kategorią językowego obrazu świata (Niebrzegowska-Bartmińska, 2015).

Lingwistyka polska związana szczególnie ze szkołą lubelską jednak nieco inaczej definiuje to pojęcie. Choć wyrosło ono na tych samych fundamentach wiedzy o myśleniu człowieka, zwłaszcza w pracach Jerzego Bartmińskiego znalazło definicję nieco odmienną od tej przyjętej w językoznawstwie światowym. Jest to definicja przede wszystkim różniąca się od tej przyjętej w pracach Ronalda Langackera<sup>2</sup>. W ujęciu polskiego badacza profilowanie to:

subiektywna (tj. mająca swój podmiot) operacja językowo-pojęciowa, polegająca na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach), takich jak np. pochodzenie, cechy, wygląd, funkcje, zdarzenia, przeżycia itp. w ramach podobnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia (Bartmiński, Niebrzegowska, 1998, s. 212).

Profil to natomiast:

nie tyle wariant znaczenia, co raczej wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany przez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie, zarazem wariant kreowany przez czynnik dominujący, dominantę” (tamże, s. 217).

Zacytowane powyżej definicje uznaję za obowiązujące także i w mojej pracy. Według przedstawionej koncepcji proces profilowania obejmuje trzy etapy:

1. wstępną kategoryzację przedmiotu;
2. dobór faset odpowiadających dokonanej kategoryzacji;
3. jakościowe charakterystyki przedmiotu w ramach przyjętych faset (Bartmiński 1993, s. 270).

---

<sup>2</sup> Zob. m.in. *A View of Linguistic Semantics* (1988), *A Usage-Based Model* (1988).

Wyniki tych obserwacji i utworzone na tej podstawie warianty stereotypu pozwalają dostrzec pewne utrwalone społecznie punkty widzenia, którym odpowiadać będą określone profile. Utrwalone za pomocą rozmaitych kodów kulturowych (werbalnego, zachowaniowego, mitologiczno-ideologicznego, przedmiotowo-symbolicznego) dane stanowią zespół bazowy wypełniający ramę doświadczeniową, czyli „to, co jest postrzegane wzrokowo i konceptualizowane w akcie poznawczym, [...] kulturowo utrwalone na zasadzie zrytualizowanych zachowań, wierzeń, emocji, wartościowań itp., a także [...] to wszystko, co do aktualnego doświadczenia jest wnoszone z pamięci indywidualnej i społecznej” (Bartmiński, Niebrzegowska, 1998, s. 213, za: Majer-Baranowska, 2004).

Z profilowaniem wiążą się również inne istotne w określaniu profili pojęcia: punkt widzenia, faseta oraz scena (Majer-Baranowska, 2004); (Bartmiński, Niebrzegowska 1998). Punkt widzenia to czynnik podmiotowo-kulturowy, który decyduje o sposobie mówienia o przedmiocie, o doborze postawy wobec niego, o cechach, jakie są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach, a także utrwalone w znaczeniu (Bartmiński, 1990). Faseta to natomiast:

[...] wiązka cech, składająca się na eksplikację, odkrywana drogą analizy materiału, a nie narzucana z zewnątrz, a wtórnie traktowana też jako siatka porządkująca materiał i ułatwiająca porównywanie opisów. Układ fasetowy otrzymany w wyniku analiz ma z założenia odtwarzać doświadczenia „prostego” człowieka, nosiciela badanego języka i badanej kultury (Niebrzegowska-Bartmińska, 2015, s. 32).

Ostatnie z pojęć – scena – w pracach badaczy polskich kojarzone jest z organizowaniem (na poziomie jednostkowego aktu mowy lub społecznej konwencji) składników bazy zawartej w ramie doświadczeniowej podmiotu.

Taka koncepcja profilowania znajduje zastosowanie w pracach wielu badaczy (z różnym skutkiem). Choć pewne przyjęte mechanizmy bądź proponowane wyjaśnienia pojęć mogą budzić wątpliwości, użyteczność tej metody w badaniu językowego obrazu świata jest niezaprzeczalna. Metoda profilowania pozwala przedstawić różnorodne warianty widzenia rzeczywistości, a profile uzyskane dzięki niej obejmują punkt widzenia podmiotu oraz konceptualizację przedmiotu z uwzględnieniem doświadczeń językowo-kulturowych konkretnych jednostek bądź grup.

## 2.4. Badania ankietowe

Stosowanie badań ankietowych w lingwistyce często podawane jest w wątpliwość. Wielu badaczy, głównie tych przywiązanych do paradygmatu strukturalnego, kwestionuje przeprowadzanie ankiet, podkreślając ich uogólniający charakter, możliwość stawiania tendencyjnych pytań czy sugerowania odpowiedzi respondentom, a także możliwość niezgodności deklarowanych odpowiedzi z przeżywaną przez respondenta rzeczywistością. (Bartmiński, Chlebda, 2013). Oczywiście wszystkie te argumenty przeciwko ankietom są zasadne, istnieje jednak również szereg korzyści, które takie badania mogą przynieść. Jak pisze Jerzy Bartmiński (2010, s. 124) „mogą one ułatwić dostęp do potocznej konceptualizacji świata, do wiedzy społecznie utrwalonej, relewantnej dla komunikacji językowej”.

Jerzy Bartmiński w swoich pracach wielokrotnie podkreśla, że wyniki otrzymywane podczas przeprowadzania ankiet otwartych są dużo bardziej wiarygodne niż te uzyskiwane na skutek stosowania ankiet zamkniętych. Pytania otwarte pozwalają na nieograniczoną liczbę odpowiedzi, nie podsuwają sugestii respondentom, a także nie nakładają na nich presji (Bartmiński, 2010). Aby jednak wyniki trudniejszej do opracowania ankiety otwartej były miarodajne, należy stawiać tak samo skonstruowane pytania wszystkim respondentom, a przede wszystkim konstruować je w sposób czytelny i jednoznaczny dla ankietowanych. Należy także uwzględnić metody statystyki matematycznej (Puzynina, 2010), jasno przedstawiać wyniki i omawiać je, nie sugerując odbiorcom, że badanie wybranej grupy respondentów pozwala poznać świadomość językową ogółu społeczeństwa. Nie będzie natomiast nieprawdą stwierdzenie, że zbadanie reprezentatywnej grupy osób może nakierować badacza na ogólną tendencję językową społeczeństwa bądź danego kręgu kulturowego czy społecznego.

W części analitycznej swojej pracy szczegółowo omówię zastosowaną przeze mnie ankietę otwartą oraz przedstawię i zanalizuję jej wyniki.

### **Rozdział 3. Relacja *ja* – *obcy* wobec stereotypu uchodźcy**

Specjaliści z dziedziny nauk politologicznych wyznaczają rok 2015 jako datę rozpoczęcia największego od czasów II wojny światowej kryzysu migracyjnego w Europie. Na jedną z jego przyczyn wskazuje się przede wszystkim wojnę w Syrii, która zapoczątkowała masową migrację ludności z terenów objętych działaniami wojennymi na Stary Kontynent. Z powodu konfliktów zbrojnych, skrajnego ubóstwa, prześladowań czy przemian społecznych przybysze z Bliskiego Wschodu zmuszeni byli do osiedlania się na terenie państw europejskich. Postawiło to tym samym mieszkańców tych państw przed koniecznością zrewidowania swojego nastawienia względem osób spoza najlepiej znanego sobie obszaru kulturowego. Badania ankietowe CBOS przeprowadzone w styczniu 2016 r. wśród Polaków wykazały, że jedynie 4% ankietowanych opowiedziało się za przyjęciem uchodźców do Polski i pozwoleniem osiedlenia się im w naszym kraju. Zdecydowanie więcej badanych, bo aż 37%, było za przyjęciem uchodźców do kraju, jednak pod warunkiem, że ich pobyt będzie ograniczony czasowo. Większość (53) respondentów – stanowiła grupa przeciwników przyjmowania uchodźców (Adamczyk, 2016, s. 108). Wyniki tej, a także wielu innych ankiet przeprowadzanych w okresie nasilania się kryzysu migracyjnego wykazały, że napływ ludności spoza naszego kontynentu wywołał niepokój społeczny i nasilił lęk przed obcym, innym, nieznanym.

Mimo że prawie dekadę temu terenu Polski nie obejmowała tak liczna migracja uchodźców, jak większości innych państw europejskich, wydarzenia społeczno-polityczne ostatnich kilku lat przyniosły znaczący wzrost populacji pochodzącej spoza granic naszego państwa. W 2021 r. nasz kraj doświadczył szczególnie trudnej sytuacji migracyjnej na granicy z Republiką Białorusi, a 24 lutego 2022 r. w obliczu inwazji Rosji na Ukrainę jako jedno z pierwszych państw europejskich Polska udzieliła schronienia setkom tysięcy uciekających przed wojną Ukraińców. W świetle opisanych wydarzeń można niewątpliwie uznać, że stanowiły one znaczący czynnik kształtujący i wpływający na językowy obraz uchodźcy wśród rodzimych użytkowników języka.

Naukowcy próbujący badać relacje społeczne, psychologowie, filozofowie, a także i językoznawcy już wcześniej (zob. Znaniecki 1931, Bystron 1934, Obrębski 1936) zaczęli zwracać uwagę na funkcjonującą jako pewien utrwalony społecznie stereotyp opozycję *swój* – *obcy* (odnoszącą się do pojęć przeciwstawnych, nieodwołującą się do podmiotu, ale mówiącą o relacji z podmiotem) bądź *ja* – *obcy* (silnie związany z indywidualną tożsamością

jednostki). Tę pierwszą opozycję znakomicie przedstawił Jerzy Bartmiński, opierając analogię na językach:

Język *ojczysty* jest jeden, ten, który przyswajamy „z mlekiem matki”, w którym spontanicznie myślimy, w którym najgłębiej czujemy i najswobodniej się wyrażamy, językami *obcymi* są języki, które poznajemy wtórnice, których zwykle uczymy się w warunkach szkolnych. Kryterium swojskości stanowi naturalność przyswojenia, jego głębokość, oraz idąca za tym najpełniejsza zrozumiałość. Ale uwaga: mianem *języków obcych* nie określamy przecież wszystkich kilku tysięcy języków, które istnieją na świecie i są *inne* niż nasz, lecz tylko te z nich, które z jakichś powodów pozostają w polu naszego zainteresowania. Strefa styczności społecznej wyznacza zakres funkcjonowania opozycji *swój / obcy*, zakres ten nie jest dowolny, jest wyraźnie określony, wyjęty z szerszego pola „inności” (Bartmiński, 2007b, s. 43).

Swojskość jest więc tym, co najbliższe, najlepiej znane i zrozumiałe. W to pojęcie wpisuje się jednostkowe, zindywidualizowane *ja*, które w tej swojskości jest „zanurzone”.

Pojęcia obcości czy inności rozpatrywano dawniej szczególnie na tle nauk filozoficznych i to właśnie stąd przeniknęły one do innych dziedzin.

Inny jako kategoria filozoficzna został niejako wydobyty z wielowiekowego przywiązania myślicieli do dwóch paradygmatów: arystotelesowskiego (przedmiotowego) i kartezjańskiego (podmiotowego). Dokonało się to dzięki filozofom dialogu, którzy w sposób szczególny zajęli się analityką Ty, przyczyniając się do powstania trzeciego paradygmatu myślowego, w którym słowo „jesteś”, obok dwóch pierwszych słów pierwszej filozofii („jest” i „jestem”), nadało pełniejszy wymiar rozumieniu człowieka w świecie (Mizdrak, 2014, s. 58).

Jako pierwszy pojęciem inności zajął się Emanuel Levinas, dla którego Inny „to tajemnica, która przekracza epistemologię, wykracza poza możliwości językowe, to również Obcy, w którego istnieniu zawarty jest ślad Trzeciego – Boga” (Gruchlik, 2007). Jego rozważania stanowiły podbudowę do założeń XX-wiecznych filozofów dialogu (Franza Rosenzweiga, Martina Bubera, Józefa Tischnera) w kwestii definiowania pojęć Obcego i Innego. W rozumieniu Józefa Tischnera czy Zygmunta Baumana te kategorie nie są równoznaczne. Obcy to bowiem ktoś pośredni, niedający się sklasyfikować, pretendujący do miana wroga, a jednocześnie niedoszły przyjaciel. Jak pisze Honorata Gruchlik (2007), „obcego zawsze oddziela przestrzeń, przeszłość, wieczny brak zadowolenia, ciągła świadomość niedostatecznego upodobnienia się do *tubylców*”. Pojęcie Innego jest natomiast dużo szersze, w jego zakres wchodzi o wiele więcej niż dystans przestrzenny bądź różnice kulturowe. Gruchlik podkreśla, że:

[...] Inny nie jest rzeczą pośród innych rzeczy, ale jest podmiotem, Innym Ja, z którym można wejść we wspólnotę My. To byt intencjonalny, który może stać się jednym z uczestników mojego dramatu. To w końcu dla Tischnera również Ja, które może stać się dla drugiego - Innym. Zatem mówiąc o Innym nie można tutaj mówić o dystansie czy wyobcowaniu, charakterystycznym dla Baumanowskiego Obcego, bowiem tutaj potencjalnie z Innym można porozumieć się, "zanurzyć się w nim", "zatopić", albo wręcz "wejść we wspólnotę" (Gruchlik, 2007).

Inny to ktoś odrębny od nas, w ujęciu filozoficznym od Obcego różni go to, że możemy nawiązać z nim porozumienie i dialog, z czasem włączając go do grupy „swoich”. Zygmunt Bauman podaje jako przykład mniejszości narodowe, np. Żydów, którzy według niego zawsze pozostają Obcymi, ponieważ nie mogą odejść i przywrócić porządku świata poprzedzającego ich przyjście. Ich próby upodobnienia się do społeczeństwa, które ich otacza, zawsze pozostaną nieudolne.

W 2020 roku w czasopiśmie „LingVaria” pojawił się artykuł Justyny Winiarskiej, który stanowi istotny kontekst dla moich rozważań. Jego tytuł brzmi *Niechciani obcy – imigranci w świetle komentarzy internetowych*, a treść dotyczy istotnej kwestii – kategorii obcości ujawniającej się niejednokrotnie w zachowaniach językowych wobec imigrantów. Pragnę jednak podkreślić, że autorka tekstu, korzystając z materiału opublikowanego przez Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, prezentuje, jak sama wspomina, tylko jeden, wybiórczy punkt widzenia. Nadto, analizowane przez nią pojęcie jest szersze znaczeniowo niż wyraz UCHODŹCA. Skupiając się jednak głównie na relacji *ja – obcy* autorów analizowanych komentarzy internetowych, zauważa zależności, które wydają się być warte przywołania w tym miejscu mojej pracy.

Po pierwsze, według obserwacji autorki podmiot mówiący wyraźnie wskazuje granice, wyznaczające świat należący do „ja”, jakie nie mogą być przekraczane przez obcego. Wiąże się to z poczuciem nadawcy, że obcy stanowi niebezpieczeństwo, któremu on sam będzie musiał zapobiegać. Po drugie, aby obniżyć status ontologiczny obcego, nadawca stosuje metaforyczne określenia takie jak: „śmieć” czy „brudas”. Trzecią kwestią jest wizualna identyfikacja grupy, do której należy nadawca i naprzeciw której staje obcy. Winiarska zauważa, że symbolem tym staje się biało-czerwona flaga, godło Polski lub data ważna dla polskiej historii. Określa to jasno grupę i wartości, z jakimi identyfikuje się podmiot (Winiarska, 2020).

Refleksje i analizy Winiarskiej są niezwykle ważne dla analizy stereotypu UCHODŹCY. Potwierdzają one, że pojęcie to może być wielopoziomowe i złożone, interpretowane w zależności od poglądów i nastawienia podmiotu.

## Rozdział 4. Leksem UCHODŹCA w systemie językowym

Słowniki języka polskiego są źródłami, które pozwalają, oczywiście w pewnym zakresie, określić historię wyrazu i najistotniejsze z punktu widzenia słownikarzy (a w teorii także potocznych użytkowników języka) aspekty definicji. UCHODŹCA notowany był po raz pierwszy w Słowniku warszawskim. W starszym źródle leksykograficznym – słowniku Zdanowicza wydanym w 1861 roku – odnaleźć możemy natomiast leksem UCHODZIEŃ. Pozwala nam to więc na prześledzenie ewolucji tego leksemu.

### 4.1. Źródłosłów i ewolucja leksemu UCHODŹCA

Pojęcie uchodźcy w aktualnie znanej formie narodziło się w języku polskim prawdopodobnie w II połowie XIX wieku. Pierwszym słownikiem, który je odnotował, był tzw. Słownik warszawski, wydawany w latach 1900–1927. Faktem jest więc, że jeszcze przed powstaniem słownika, wyraz ten musiał być powszechnie znany i używany. *Słownik języka polskiego* Aleksandra Zdanowicza, powstający od początku XIX wieku i wydawany przez kilkadziesiąt kolejnych lat, nie odnotowuje natomiast leksemu UCHODŹCA. Pojawia się tam jednak pojęcie UCHODZIEŃ, z którego po czasie wyewoluował leksem będący tematem niniejszej pracy.

UCHODŹCA swoją genezę ma bardzo starą, która zawiera się w psł. czasowniku \*choditi ‘iść, chodzić’ z prefiksalnym u-. *Uchodzić* w znaczeniu przemieszczania się, według Wielkiego Słownika Języka Polskiego ‘uciekania po to, żeby uniknąć czegoś niekorzystnego’. *Słownik staropolski* Stanisława Urbańczyka definiuje natomiast uchodzenie jako ‘unikać, chronić się przed czymś, aliquid fugere, evadere’. Kwalifikacja tematyczna, jaką nadano w WSJP temu czasownikowi, to „czynności, przedmioty, miejsca związane z wojskiem i wojną”, „stosunki międzynarodowe” oraz „ruch i spoczynek”.

#### a) Słownik Aleksandra Zdanowicza (1861)

We wspomnianym już Słowniku Zdanowicza nie występuje wyraz UCHODŹCA, pojawia się natomiast wyraz, który określa podobne znaczenie, co współcześnie funkcjonujące pojęcie uchodźcy: UCHODZIEŃ, UCHODNIA ‘ten, który uszedł skąd, zbieg’. Można powiedzieć, że zawarta tu definicja jest zdecydowanie szersza niż definicja rozumianego współcześnie uchodźcy. Definicja ta nachyla się silnie w stronę określenia ruchu, zmiany miejsca w przestrzeni. Widać tu silny związek z pierwotną prasłowiańską etymologią wyrazu. Nie

wskazuje się tutaj ani na przyczynę, ani na cel uchodzenia, ani na żadne cechy osoby uchodzącej.

#### **b) Słownik warszawski (1900)**

Słownik warszawski jako pierwszy odnotowuje UCHODŹCĘ w zbiorze leksykalnym polszczyzny. Tak go definiuje: UCHODŹCA (zbieg, imigrant) ‘ten, co uszedł przed czym, np. przed grozą wojenną’. Po pierwsze podaje więc synonimy: *zbieg* i *imigrant* – wyrazy, które współcześnie są już na ogół rozbieżne znaczeniowo na tyle, że potoczny użytkownik języka będzie w stanie wskazać między nimi podstawowe różnice. Tak jak w przypadku UCHODNIA/UCHODNI, oprócz definicji nachylonej w stronę ruchu, przemieszczania się, Słownik warszawski podaje również przykład przyczyny uchodzenia, a więc *grozę wojenną*. Jest to jedynie exemplum, ale świadczy ono o tym, że prawdopodobnie w takim kontekście pojęcie było ówczesnie używane najczęściej.

#### **c) SJPD (1958)**

*Słownik języka polskiego* Witolda Doroszewskiego podaje znacznie bardziej (w stosunku do poprzednio cytowanych) rozbudowaną definicję UCHODŹCY: ‘ten, kto pod przymusem okoliczności wyjeżdża z miejsca stałego zamieszkania w celu stałego lub czasowego osiedlenia się w obcym państwie lub na innym terytorium własnego państwa; emigrant, uciekinier, wychodźca’. Definicja ta jest już bliska współczesnemu rozumieniu UCHODŹCY. Obejmuje przyczynę, informację o przymusie przemieszczania się, cel oraz aspekt czasu. Wymieniono także synonimy: *emigrant*, *uciekinier*, *wychodźca*.

### **4.2. UCHODŹCA w najnowszych źródłach – *Wielki słownik języka polskiego PAN* i *Słowość***

Przejdźmy jednak do czasów obecnych, w których UCHODŹCA stał się wyjątkowo istotnym pojęciem, funkcjonującym powszechnie w rzeczywistości politycznej i społecznej. Według najbardziej aktualnego na tę chwilę (2023 r.) *Wielkiego słownika języka polskiego* UCHODŹCA definiowany jest w ten sposób ‘ten, kto opuszcza własny kraj z obawy, że mogą go w nim spotkać prześladowania z różnych przyczyn politycznych lub religijnych albo utrata życia lub zdrowia np. z powodu działań wojennych’. W tej definicji kładzie się nacisk na inne elementy niż w przypadku słownika SJPD. Brak tutaj informacji o celu, czasie, dodaje się natomiast aspekt psychologiczny. Uchodźca nie opuszcza więc kraju pod przymusem okoliczności, ale

z powodu własnych obaw. Skonkretyzowano również, czego może obawiać się człowiek, którego nazywamy UCHODŹCĄ, a więc: *prześladowania z różnych przyczyn politycznych lub religijnych albo utrata życia lub zdrowia np. z powodu działań wojennych*.

Oprócz definicji w *Wielkim słowniku języka polskiego* możemy również znaleźć informacje o kwalifikacji tematycznej, relacjach znaczeniowych czy połączeniach pojęcia z innymi wyrazami. Kategorią nadrzędną przy kwalifikacji tematycznej jest: *Człowiek w społeczeństwie* i kolejno dalej: *Przynależność i podział terytorialny* → *nazwy osób ze względu na ich pochodzenie i przynależność terytorialną*, a także alternatywnie: *Człowiek w społeczeństwie* → *Funkcjonowanie państwa* → *stosunki międzynarodowe*. Na podstawie tych kwalifikatorów zaobserwować można wyróżnienie społecznego (człowiek w społeczeństwie), politycznego (funkcjonowanie państwa) oraz geograficznego/przestrzennego (przynależność i podział terytorialny) aspektu UCHODŹCY. Według WSJP hiperonimem UCHODŹCY jest emigrant, w bazie Słownosieci (obok emigranta) zaobserwujemy również uciekiniera. Hiponimem UCHODŹCY będzie natomiast „azylant”. W potocznej praktyce komunikacyjnej UCHODŹCA nie jest postrzegany jedynie jako człowiek przemieszczający się z określonych powodów do określonego miejsca. Intuicja przeciętnego użytkownika języka (zgodna z pewnymi społecznymi niepisаныmi ustaleniami – stereotypem) podsuwa mu bowiem niewidoczne w źródle leksykograficznym cechy i skojarzenia, które nie są obligatoryjne dla rozumienia pojęcia, ale dla niego są „typowe” i relewantne semantycznie. Według danych Słownosieci pojęcie UCHODŹCY ma nacechowanie „słabe negatywne”, wiąże się z nim smutek, jest wartościowane jako nieszczęście i krzywda.

#### **4.3. UCHODŹCZYNI w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny***

Biorąc pod uwagę przytoczone powyżej słowniki, feminatywum UCHODŹCZYNI występuje w WSJP, słowniku Doroszewskiego oraz słowniku Zdanowicza z 1861 w archaicznej formie UCHODNIA. Obecność tego leksemu we współczesnej polszczyźnie potwierdza odnotowanie go również w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* pod redakcją Agnieszki Małochy-Krupy (2015). UCHODŹCZYNI definiowana jest tutaj jako ‘ta, która opuściła swój kraj ojczysty z powodów ekonomicznych, religijnych lub politycznych’. Definicja ta jest więc dosyć oszczędna semantycznie i mało precyzyjna, wskazuje natomiast na najważniejszy w założeniu słownika aspekt, a więc kategorię żeńskości.

## **Rozdział 5. Pojęcie uchodźcy w badaniach społecznych**

Europa Środkowa do drugiej wojny światowej była obszarem, na którym spotykały się różne wyznania, kultury i narodowości. Mieszkańcy leżących na tych terenach państw byli przyzwyczajeni do współdzielenia miast czy wsi z mniejszościami etnicznymi i wyznaniowymi. Druga wojna światowa i czasy powojenne wpłynęły jednak na istotną zmianę tego stanu rzeczy. Socjalizm, procesy asymilacyjne i próby eliminowania mniejszości zasiedlającej tereny Europy Środkowej sprawiły, że różnorodność kulturowa stała się tylko wspomnieniem pamiętających jeszcze przedwojenne czasy pokoleń. Osoby urodzone w czasie wojny lub tuż po niej często nie miały już okazji spotkać ludzi wyznających inną religię, o różnym pochodzeniu czy kolorze skóry. Z końcem lat 90. i nadejściem XX wieku Europa ponownie otworzyła się na integrację międzykulturową, a przełomy ustrojowe wyznaczyły nowy kierunek w rozwoju ekonomicznym i społecznym krajów tego obszaru.

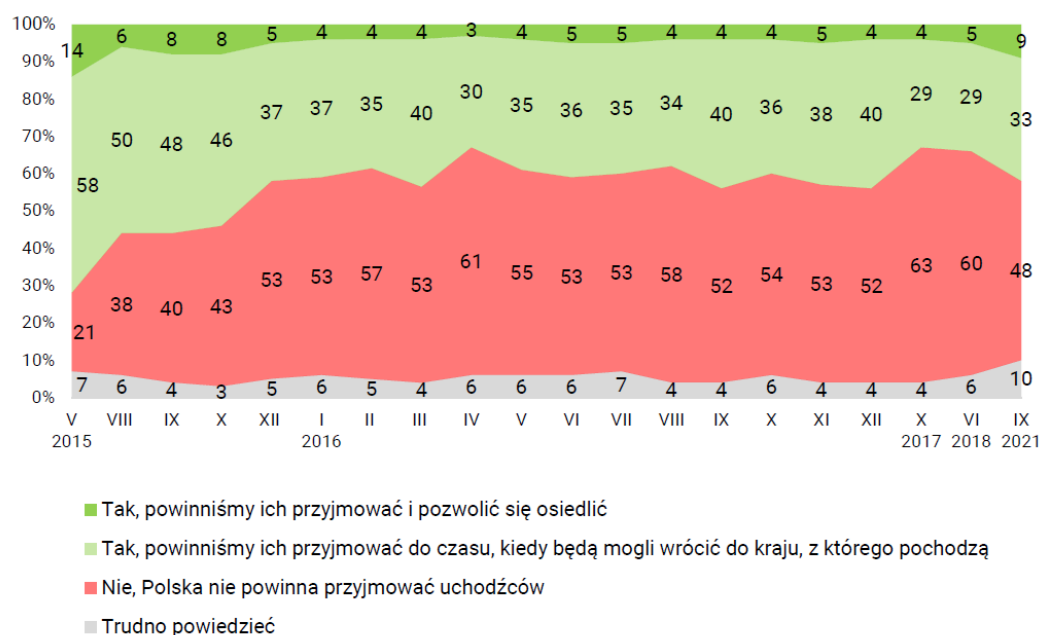
### **5.1. Ankiety społeczne CBOS**

Wszystko to spowodowało nasilenie się zjawiska migracji, którego tendencję wzrostową zauważano w Polsce już w 2005 roku (CBOS 2005). Badania CBOS przeprowadzone w tamtym czasie wskazują, że opinie na temat imigrantów w Polsce kształtowały się przede wszystkim poprzez pryzmat spojrzenia na ich rolę ekonomiczną. Nastawienie wobec imigrantów w ówczesnym czasie można wyczytać z raportu CBOS z 2005 r. „Opinie ludności z krajów Europy Środkowej”. 62% (biorąc pod uwagę odpowiedzi: zdecydowanie tak i raczej tak) ankietowanych opowiadało się wówczas za granicami otwartymi dla każdego obywatela innego kraju, który chciałby osiedlić się w Polsce. Co ciekawe, gdy zapytano już o to, czy Polska powinna przyjmować uchodźców politycznych, jedynie 13% respondentów opowiedziało się za przyjmowaniem każdego uchodźcy politycznego. Niewiele poniżej połowy ankietowanych – 46% – uznało, że część uchodźców należy przyjmować, niektórych nie. Aż 31% opowiedziało się za nieprzyjmowaniem uchodźców, a jedna dziesiąta odpowiadających nie miała zdania. Oznacza to więc, że jedynie co piąty respondent deklarujący otwarcie granic dla wszystkich imigrantów był jednocześnie skłonny do opowiedzenia się za przyjmowaniem wszystkich uchodźców politycznych. Można więc wysnuć wniosek, że pojęcie uchodźcy budziło w tamtym okresie negatywne skojarzenia i w umysłach Polaków niosło za sobą obawę o skutki obecności takich osób na terenie ich kraju.

Kryzys migracyjny w Europie stanowił istotny punkt zwrotny w nastawieniu Europejczyków (a tym samym również Polaków) wobec uchodźców. Jak wspominałam już w jednym z poprzednich podrozdziałów, po 2015 roku drastycznie spadła deklarowana w badaniach ankietowych otwartość na przybyszów z innych krajów, szczególnie pozaeuropejskich (przede wszystkim z Bliskiego Wschodu oraz Afryki). Wpływ na ten stan rzeczy miało przede wszystkim nasilenie zamachów w ówczesnym czasie w Europie Zachodniej oraz kampania polityczna prowadzona przed wyborami parlamentarnymi 25 października 2015 r. Wydarzenia te wywołały medialną panikę, która stopniowo odmieniła stosunek Polaków wobec imigrantów, w tym także uchodźców. W badaniu CBOS z grudnia 2017 r. *Stosunek do przyjmowania uchodźców* aż 63% ankietowanych opowiedziało się za tym, że Polska nie powinna przyjmować uchodźców z krajów ogarniętych konfliktami zbrojnymi. To dwukrotnie więcej niż w roku 2005. Jeszcze więcej, bo aż 75% Polaków uważało, że ich kraj nie powinien przyjmować uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki. Skalę zainteresowania tematem widać było nawet w corocznym ogólnopolskim plebiscycie Słowo Roku organizowanym przez Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, kiedy to kapituła polskich językoznawców (w zgodzie z oceną internautów) uznała, że rzeczownik UCHODŹCA był najważniejszym słowem 2015 roku.

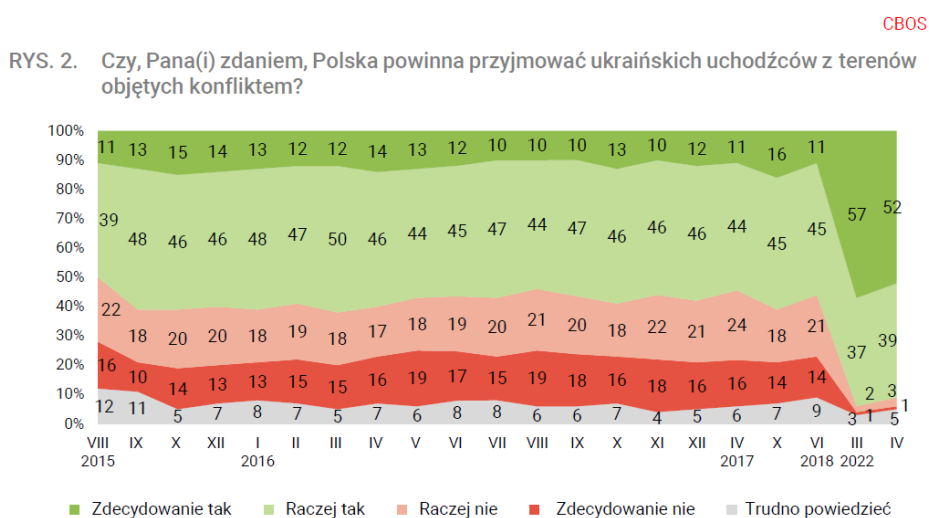
Gdy wydawało się, że problem kryzysu migracyjnego ulega stabilizacji, rok 2021 przyniósł znów wschodnim państwom granicznym Unii Europejskiej konieczność podejmowania decyzji związanych z migrantami. W wyniku złożonych działań politycznych na granicy polsko-białoruskiej pojawili się uchodźcy, którzy próbowali dostać się na teren Unii. Dezorientacja wywołana przez komunikaty mediów masowych po raz kolejny wpłynęły na stosunek Polaków wobec uchodźców. Opowiadano się wtedy za wzmocnieniem kontroli granicy polsko-białoruskiej (77% respondentów), ale względem 2017 roku wzrósł odsetek osób, które deklarowały, że są za przyjmowaniem uchodźców z terenów ogarniętych konfliktem zbrojnym (rys. 1). Jak można przypuszczać, sytuacja tocząca się bezpośrednio na granicy polskiej z jednej strony uwrażliwiła Polaków na krzywdę ludzi, którzy często byli zmuszeni do opuszczenia ojczyzny, lecz w drodze do Europy zostali wplątani w polityczną grę, z drugiej natomiast strony wywołała realne obawy o to, czy rząd polski jest w stanie zweryfikować, kto jest uchodźcą, a kto imigrantem i poradzić sobie z ewentualnym kryzysem migracyjnym.

RYS. 1. Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi?



Na linii chronologicznej wydarzeń, które istotnie zmieniały stosunek współczesnych Polaków wobec uchodźców, najjaśniej odznaczałoby się wydarzenie z 24 lutego 2022 r. Był to dzień, w którym rozpoczęła się wojna rosyjsko-ukraińska, zapoczątkowana inwazją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Stanowiło to eskalację konfliktu, który trwał już między tymi państwami od roku 2014. Konflikt zbrojny przyczynił się do masowego opuszczania Ukrainy przez obywateli tego kraju. Wobec trudnej sytuacji naszych sąsiadów granice polskie otworzyły się na wszystkie osoby, które chciały opuścić Ukrainę z powodu obawy o swoje życie. Prawie trzy miliony osób przekroczyło polską granicę w ciągu zaledwie dwóch miesięcy od oficjalnej inwazji rosyjskiej. Tak ogromna liczba napływających ludzi postawiła przed Polską skomplikowane zadanie zapewnienia pomocy medycznej, psychologicznej, prawnej i gospodarczej przybyszom ze wschodu. Działania systemowe nie wystarczały, a w pomoc zaangażowało się wielu Polaków, którzy ze względu na bliskość kultur i wspólnej historii kraju nad Wisłą i Ukrainy byli w stanie współodczuwać z Ukraińcami. W związku z tym zaangażowanie Polaków w pomoc było z pewnością zdecydowanie wyższe niż w przypadku konfliktów toczących się daleko poza naszymi granicami, np. w państwach Afryki czy Azji. Miało to przełożenie również na postrzeganie uchodźców z Ukrainy. Według kwietniowych badań CBOS z 2022 r. nastawienie wobec ukraińskich uchodźców przybywających do Polski uległo diametralnej zmianie wobec lat ubiegłych. Nagle zaledwie

56% (biorę pod uwagę odpowiedzi: *zdecydowanie tak i raczej tak*) respondentów opowiadających się w 2018 roku za przyjmowaniem uchodźców ukraińskich przybywających z terenów objętych konfliktem liczba ta wzrosła do aż 94% ( zob. rys. 2). Interesujący może wydać się fakt, że w 2018 roku na terenie Ukrainy również trwała wojna, lecz tereny nią objęte nie sąsiadowały bezpośrednio z granicą Polski (działania zbrojne prowadzona były na Krymie oraz w Donbasie), napływ uchodźców z tych terenów był mniej liczny oraz pojawiało się niewiele informacji w mediach masowych, stąd być może wyższa dezaprobatą Polaków do przyjmowania uchodźców w tym czasie niż po lutym 2022 roku.



Do czerwca 2018 roku pytanie brzmiało: „W związku z konfliktem na wschodzie Ukrainy odnotowano także wzrost liczby uchodźców z tego kraju. Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjąć ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem?”

Biorę pod uwagę powyższe dane z ankiet CBOS, ponieważ zakładam, że użytkownicy języka przenoszą swoje nastawienie i emocje na język, którym się posługują. Nie bez znaczenia dla stereotypizacji opisywanego pojęcia są również wydarzenia polityczne i gospodarcze rozgrywające się na przestrzeni lat. W związku z tym zarysowanie sytuacji społecznej pozwoli mi na trafniejszą analizę zebranych tekstów oraz wyników badania ankietowego.

## Rozdział 6. Autorskie badanie ankietowe

Językowy obraz świata najsilniej przejawia się w spontanicznej, „żywej” mowie użytkowników języka, trudno ją jednak w takiej formie zbadać. Przybliżyć nas do podobnego efektu mogą natomiast badania ankietowe. Analiza sposobu rozumienia pojęcia UCHODŹCY przez współczesnego przeciętnego użytkownika języka przy użyciu tej metody pozwala sprawdzić:

- jakie składniki znaczenia są przez niego uświadamiane najszerzej;
- jakie tworzą połączenia, jaka jest typowa łączliwość semantyczna i składniowa słowa;
- jakie stereotypy ujawniają się w definicji takiego użytkownika;
- jak mocno taki stereotyp jest utrwalony w języku;
- jakie aspekty aksjologiczne się z tym wiążą (Bartmiński, 2008).

Zebrane wyniki częściowo zależą oczywiście od sposobu przeprowadzenia ankiety, sposobu zadawania pytań i ich liczby.

W moim badaniu ankietowym posługiwałam się przede wszystkim metodami wypracowanymi i udoskonalonymi przez Jerzego Bartmińskiego oraz jego współpracowników w ciągu wielu lat badań nad językowym obrazem świata Słowian i ich sąsiadów. Prekursor zastosowania tych metod w polskim językoznawstwie opierał się na ankietach socjolingwistycznych przeprowadzanych w innych krajach, początkowo stosowanych przez m.in. Daniela Katza i Kennetha Braly'ego<sup>3</sup>. Pod pewnymi względami Bartmiński jedynie kontynuował tradycje zagranicznych badaczy, np. zwykle wybierając grupę respondentów wśród studentów lub konstruując podobne pytania, co naukowcy zagraniczni. Miało to swoje uzasadnienie. Po pierwsze, pozwalało mu to na porównywanie kilku ankiet z różnych lat przeprowadzanych w różnych kręgach kulturowych. Po drugie, grupy studenckie były według niego mocno reprezentatywne dla przeciętnego użytkownika języka. Po trzecie, takie środowisko było łatwo dostępne i zaangażowane, dzięki czemu badanie nie wymagało np. dodatkowych nakładów finansowych na skorzystanie z usług profesjonalnych firm przeprowadzających sondaże czy ankiety. Profesor Bartmiński uważał

---

<sup>3</sup> Zob. więcej: Daniel Katz, Kenneth Braly, 1933, *Racial stereotypes of one hundred college students*, „The Journal of Abnormal and Social Psychology”, No 28(3).

takie badania za niezwykle istotne w rekonstruowaniu JOS. Był przekonany, że interpretacja wyników ankiet pozwala na poznanie „semantycznych właściwości potocznego wariantu języka ogólnonarodowego” (Bartmiński, 2006, s. 28), a więc konceptualizacji stereotypów kryjących się za badanymi pojęciami.

## 6.1. Konstrukcja ankiety

Oto krótkie omówienie budowy mojej ankiety przeprowadzonej na początku 2023 roku. Ankieta została przedstawiona na końcu tej pracy a aneksie. Ankieta stanowiła część metrykalna, gromadząca dane respondentów, oraz badawcza, zawierająca od czterech do sześciu (dwa pytania były warunkowane odpowiedzią na poprzednie) pytań otwartych oraz dwa pytania zamknięte.

**A. Dane metrykalne.** W przeprowadzonej przeze mnie ankiecie uznałam wiek respondenta za kategorię, którą szczególnie chcę wziąć pod uwagę, analizując wyniki badania. Wyzaczyłam w ankiecie kategorie wiekowe: poniżej 20 lat, od 20 do 39 lat, od 40 do 59 lat oraz powyżej 60 lat. Wiek ma dla mnie decydujące znaczenie, ponieważ przypuszczam, że doświadczenia pokoleniowe mogą mieć istotny wpływ na obraz uchodźcy zawarty w języku respondentów. Osoby, które nie ukończyły 40 roku życia, prawdopodobnie pojęcie uchodźcy kojarzą najmocniej z wydarzeniami i sytuacjami zachodzącymi współcześnie lub w niedalekiej przeszłości. W pamięci mają uchodźstwo Ukraińców podczas wojny z Rosją, a także kryzys migracyjny z 2015 roku. W kolejnej kategorii wiekowej mieszczą się osoby od 40 do 59 lat. Oprócz doświadczeń, które mają także pokolenia z poprzedniej kategorii wiekowej, osoby powyżej 40 roku życia najpewniej mają w pamięci kryzys migracyjny związany z konfliktem na terenie Gruzji, kiedy to do Polski docierało wielu ludzi z terenów objętych konfliktem zbrojnym. Osoby z tych pokoleń jako pierwsze korzystały też ze swobód i otwartych granic, jakie oferowała Polska po 89. roku. Generacje urodzone w latach 60. XX wieku lub wcześniej mogą mieć natomiast złożone, wielopoziomowe doświadczenia, które wpłyną się na ich indywidualny obraz uchodźcy. Niektórzy pamiętają powojenne przesiedlenia, inni natomiast masową emigrację Polaków w latach 80. Nieraz wyjeżdżali oni przecież pod wpływem represji politycznych, gnębieni warunkami bytowymi i trudnościami gospodarczo-społecznymi. Trudno stwierdzić jednak, czy ci Polacy w ogóle będą wpisywali się w powszechny stereotyp uchodźcy.

Pozostałymi danymi metrykalnymi były: płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie, które pozwolą na dokładniejsze dookreślenie cech respondentów.

**B. Pytanie o definicję.** Ankietowani badani otrzymali prośbę o zdefiniowanie uchodźcy. Spontanicznie skonstruowana definicja miała na celu pokazanie cech, jakie zostaną szczególnie uwytatnione podczas wyjaśniania tego pojęcia. Przywołane charakterystyki miały również zasygnalizować, które cechy respondenci uważają za niezbędne i konieczne, aby mówić o uchodźcy.

**C. Pytanie o jedno słowo najlepiej charakteryzujące uchodźcę.** Celem prośby o podanie jednego wyrazu najlepiej charakteryzującego uchodźcę jest zebranie elementów najsilniej kojarzonych przez respondentów. Zgromadzenie takiego zasobu pozwala z kolei na ustalenie zestawów cech, według których możliwe jest ustalenie profili badanego pojęcia.

**D. BUT TEST.** Tekst do uzupełnienia brzmiący: *Jan jest uchodźcą, ale...* Taka forma pytania stwarza interesujące możliwości na zbadanie cech, które presuponują respondenci myśląc o stereotypie UCHODŹCY. Ten, moim zdaniem, ogromnie wartościowy typ pytania zaczerpnęłam z ankiety LAS-90 przeprowadzonej przez Bartmińskiego (2008: s. 42-43) w badaniach nad stereotypem matki. Lingwista tak wyjaśnił zastosowanie tej metody w swojej pracy:

W ankiecie LAS-90 posłużono się modelem zdania *p r z e c i w s t a w n e g o*, wymagającym samodzielnego zwerbalizowania przez respondentów cech opozycyjnych wobec żywionych przez respondentów stereotypów, inaczej mówiąc budowania zdań z presuponowanymi stereotypami. Dokończenie zdań typu: *Anna jest matką, ale* wymagało od respondenta rozwinięcia typu „...ale nie kocha swoich dzieci”, „nie dba o dom i rodzinę”, „nie umie się opiekować dziećmi”, „jest okrutna” itp., a więc budowania charakterystyk przeciwstawnych do „normalnych” (w ich przekonaniu). W ten sposób potwierdziły się cechy już odnotowane w obrazie stereotypowej matki, przede wszystkim odnoszące się głównie do fasety „funkcja społeczna matki” i jej postawa: „kocha swoje dzieci”, „jest troskliwa”, „opiekuńcza” i „czuła” (Olechnowicz 1990).

**E. Używanie feminatywu i jego brzmienie.** Respondent otrzymał pytanie o używanie feminatywu od formy UCHODŹCA. Celem pytania było uzyskanie informacji, na ile rozpowszechniona w języku jest forma żeńska oraz czy rozpowszechnienie to ma związek z wiekiem, płcią, miejscem zamieszkania czy wykształceniem osoby odpowiadającej. Jeśli jej odpowiedź na to pytanie była twierdząca, możliwe było podanie formy feminatywu.

**F. Spotkanie się użyciem feminatywu i jego brzmienie.** Dwa ostatnie pytania dotyczyły spotkania się z używaniem feminatywu w języku, który mógł zasłyszeć respondent, czy to w telewizji, Internecie, wśród znajomych, rodziny. Jeśli osoba odpowiedziała twierdząco, otrzymała również pytanie o zasłyszaną formę.

## 6.2. UCHODŹCA w świetle badania ankietowego

Na tym etapie przystąpię do omówienia wyników przedstawionych badań ankietowych.

**1) Respondenci.** Badaną grupę stanowiło 100 osób, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, w różnym wieku, o różnym wykształceniu i miejscu zamieszkania. 42% osób biorących udział w badaniu zadeklarowało wiek od 20 do 39 lat, 32% – od 40 do 59 lat, a 26% – powyżej 60 lat. Większość stanowiły kobiety, tę płć zadeklarowało 78% ankietowanych. Na przeważającą grupę składały się osoby z wykształceniem wyższym – 65%. 31% respondentów stanowiła grupa z wykształceniem średnim. Najmniej osób posiadało wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz podstawowe – po 2%. Miejsce zamieszkania było kategorią, która rozkładała się stosunkowo równo, najwięcej osób pochodziło jednak ze wsi oraz dużych miast. Oto dane statystyczne: wieś – 29%; miasto do 50 tys. mieszkańców – 17%; miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców – 11%; miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców – 18%; miasto powyżej 500 tys. mieszkańców – 25%.

**2) Definicja.** Pytanie o definicję było jednym z najistotniejszych, a odpowiedzi na nie niezwykle cenne dla moich badań w kontekście metody profilowania. Spontanicznie tworzone definicje pozwalają bowiem na ustalenie, jakie cechy definiowanego pojęcia są najważniejsze z punktu widzenia potocznego użytkownika języka.

Podmiot wyjaśniający pojęcie na początku przyznaje mu zazwyczaj status ontologiczny, np. UCHODŹCA to: *osoba, człowiek, ktoś, obywatel, imigrant, przybysz*. Już na tym poziomie dostrzec można nachylenie definicji w stronę aspektu politycznego (*obywatel, imigrant*), społecznego (*osoba, ktoś, przybysz*) czy cech taksonomicznych/biologicznych (*człowiek*). W dalszej części definicji respondenci podawali zazwyczaj informację wyróżniającą uchodźcę spośród standardowych *osób, obywateli czy imigrantów*, wskazując na cechę najbardziej zasadniczą, np.

- *osoba, która opuszcza swój kraj, uciekając przed zagrożeniem;*

- *osoba, która w sytuacji zagrożenia życia musiała uciec ze swojej ojczyzny;*
- *osoba, która nie jest obywatelem danego kraju, natomiast uciekła z ojczyzny w obawie o swoje życie/zdrowie;*
- *osoba uciekająca z kraju pochodzenia ze względu na stan wojny lub prześladowania polityczne, religijne itp.;*
- *osoba bez obywatelstwa mieszkająca w innym państwie;*
- *ktoś kto uciekł z własnego kraju ze strachu przed prześladowaniem, a jednocześnie nie ma uregulowanej sytuacji prawnej w kraju, do którego dotarł;*
- *osoba uciekająca z ojczystego kraju do innego kraju z powodu wojny, zamieszek w swoim kraju;*
- *człowiek, który opuścił swój rodzinny dom-kraj w poszukiwaniu lepszego miejsca na ziemi;*
- *człowiek, który opuszcza swój kraj nie z własnej woli. Szuka miejsca do lepszego życia, lepszych perspektyw dla siebie i rodziny.*

Najczęściej przywoływane są czasowniki takie jak: *opuszcza, ucieka*. Niejednokrotnie szczególnie w odpowiedziach osób w wieku powyżej 60 lat czasowniki te poprzedzone są imiesłowami przymiotnikowymi takimi jak: *zmuszony, skazany*. Wskazuje się więc na bezwzględną konieczność, a nie wolny wybór uciekającego, opuszczającego kraj. W definicjach wyłaniają się cechy UCHODŹCY, na które kładziony jest nacisk, m.in.: *nie jest obywatelem danego kraju; pochodzi z innego państwa; przybywa z innego kraju; nie ma uregulowanej sytuacji prawnej w kraju, do którego dotarł; nie czuje się bezpiecznie; nielegalnie przekroczył granicę; opuścił swoją ojczyznę; szuka schronienia i domu w innych krajach; porzuca swoją ojczyznę; przekracza granice; ucieka przed wojną; [jest] skazany na tułaczkę po świecie; szuka miejsca do lepszego życia, lepszych perspektyw dla siebie i rodziny; jest prześladowany, [jest] biedny*.

Nie wszystkie te cechy uwidaczniają się w źródłach leksykograficznych czy danych systemowych. Chcąc je sklasyfikować, moglibyśmy rozdzielić cechy do grup składających się na sferę polityczną (np. *nie jest obywatelem danego kraju; nie ma uregulowanej sytuacji prawnej w kraju, do którego dotarł*), psychiczną (np. *nie czuje się bezpiecznie*), społeczną (np. *szuka miejsca do lepszego życia, lepszych perspektyw dla siebie i rodziny*), przestrzenną (np. *[jest] skazany na tułaczkę po świecie, przekracza granicę*) oraz bytową (np. *[jest] biedny*)

UCHODŹCY. Oczywiście to nie jedyna możliwość systematyzacji, zależy ona od indywidualnego podejścia badacza.

Wyjaśnienia pojęć podawane przez respondentów niejednokrotnie ujawniają również perspektywę osoby definiującej, która odnosi definiowane pojęcie do swojego położenia w świecie, społeczeństwie itd., np.:

- *uchodźca to dla mnie osoba uciekająca z innego kraju do mojego kraju, w którym mieszkam;*
- *osoba, która nielegalnie przekroczyła granice z państw 3;*
- *osoba z zagranicy przebywająca na terenie np. Polski;*
- *ten co ucieka ze swojego państwa, przychodzi na myśl Ukraina;*
- *ktoś nie od nas;*
- *przybysz z innego kraju.*

Zaprezentowane przykłady przedstawiają zindywidualizowany obraz świata oparty na własnej wiedzy, pochodzeniu, przynależności do kręgu kulturowego twórców tych definicji.

Definicja może zawierać także elementy oceny *explicite* lub *implicite*. Oto przykłady definicji wartościujących UCHODŹCĘ pozytywnie:

- *osoba, która opuszcza swoje miejsce zamieszkania z powodu zagrożenia swojego życia, bezpieczeństwa lub wolności w wyniku wojny, prześladowań, konfliktów zbrojnych, przemocy lub innych poważnych sytuacji kryzysowych. Uchodźcy zwykle poszukują schronienia w innym kraju lub regionie, gdzie mogą liczyć na ochronę i pomoc humanitarną. Ważne jest, aby traktować uchodźców z szacunkiem i godnością oraz zapewnić im niezbędną pomoc humanitarną, aby mogli przezwyciężyć trudności, z jakimi się zmagają;*
- *Uchodźca to dla mnie osoba, która opuściła swój kraj ze względu na złą sytuację gospodarczą lub polityczną. Zmiana kraju zamieszkania nie była wynikiem chęci, a bardziej przymusu w trosce o życie i zdrowie swoje i rodziny.*

A oto przykłady wartościujące UCHODŹCĘ negatywnie:

- *ktoś nie od nas;*

- *osoba, która nielegalnie przekroczyła granice z państw 3;*
- *te kurwy z Ukrainy.*

Jak widać, definicje z wartościowaniem pozytywnym są dosyć rozbudowane, w przeciwstawie do definicji respondentów oceniających UCHODŹCĘ negatywnie. Pierwsza zaprezentowana definicja sygnalizuje wprost nastawienie podmiotu, czyni to w formie pouczenia, ogólnej nauki dla osób, które stykają się z uchodźcą. Podmiot konstruujący drugą definicję przejawia życzliwy stosunek do UCHODŹCY w sposób domniemany, przypisuje mu bowiem troskę o życie i zdrowie swoje i swojej rodziny, a więc cechy kojarzone pozytywnie. Nastawienie negatywne przejawia się bezpośrednio za sprawą użycia wulgaryzmów oraz przypisania UCHODŹCY statusu obcego, kogoś „nie od nas”, wartościowanego niżej niż grupa, do jakiej należy podmiot. Ujemne wartościowanie przejawia się również przy zawężeniu do konkretnej sytuacji, z którą respondent wiąże UCHODŹCĘ. Silny nacisk położony jest na nielegalność jego działań najczęściej ocenianą w języku negatywnie. Ze względu na wyraźne wartościowanie definicje te konstruowane są na ogół w oddaleniu od słownikowego wyjaśnienia.

Jak widać w powyższej analizie, spontaniczne definicje przedstawiane przez respondentów ankiety mają rozmaity kształt i odnoszą się do różnych profili pojęcia. Na ich podstawie możliwe jest wyróżnianie perspektyw, aspektów, jak i konkretnych cech składających się na te aspekty. Ponadto w definicjach silnie ujawnia się wartościowanie pojęcia.

**3) Jedno skojarzenie.** Pytanie ankietowe o słowa, które najlepiej charakteryzują uchodźcę, przyniosło w odpowiedziach prawie 50 różnych określeń, kryjących za sobą istotną informację o stereotypie i postrzeganiu uchodźcy. Wśród nich znalazły się cechy, które można pogrupować według pewnych elementów wspólnych<sup>4</sup>. Te informacje możemy uzyskać, analizując materiał statystycznie ze względu na liczbę wskazań danej grupy cech (Bartmiński, 2008). Do najczęściej wymienianych należały (f = liczba osób wymieniających daną cechę / charakterystyczny przedmiot / uczucie):

f 18 – *ucieczka, uciekinier, uszedł, zbiegły, bierzeniec*

f 9 – *obcy, przybysz*

---

<sup>4</sup> Oczywiście, jedno z zestawów cech będą podświetlone jaśniej, inne okażą się mniej wyraźne.

f 9 – *strach, obawa, zastraszony, lęk*  
f 7 – *potrzebujący, potrzeba, potrzebujący pomocy, w potrzebie, szukanie pomocy*  
f 6 – *nieszczęśliwy, nieszczęśnik*  
f 5 – *bieda, bezmajątność, brak domu, środków materialnych*  
f 4 – *wygnaniec, wyrzucony, porzucenie*  
f 3 – *obcokrajowiec, cudzoziemiec, obywatel obcego kraju (szukający bezpieczeństwa i ochrony)*  
f 3 – *emigrant, imigrant*  
f 3 – *odwaga*  
f 3 – *ofiara*  
f 3 – *nie wiem, jedno słowo to za mało*  
f 3 – *desperat, bezradny*  
f 2 – *przetrwanie*  
f 2 – *prześladowany*  
f 2 – *zagubienie, zagubiony*  
f 2 – *tułaczka*  
f 1 – *determinacja*  
f 1 – *gość bez zaproszenia*  
f 1 – *falszywy*  
f 1 – *czarnowłosa*  
f 1 – *wojna*  
f 1 – *walizki*  
f 1 – *Afrykanin*  
f 1 – *niewolnik*  
f 1 – *kolor skóry*  
f 1 – *bezpieczeństwo*  
f 1 – *smutek*  
f 1 – *śmieć*  
f 1 – *pokrzywdzeni*  
f 1 – *tęsknota*  
f 1 – *„ratowniczy”*  
f 1 – *zestresowany*

Większość z wymienionych cech nie ujawnia się w analizie systemowej, natomiast część z nich wysuwa się na pierwszy plan lub odsuwa do tła za sprawą badania ankietowego, co widoczne jest dzięki przedstawionej analizie statystycznej. Zdecydowanie przeważa grupa respondentów, która wskazuje ucieczkę, przemieszczanie się UCHODŹCY jako cechę najistotniejszą. Kolejne zestawy cech odnoszą się do jego stanu psychicznego i bytowego, a także statusu społecznego. Dalej plasują się cechy odnoszące się do statusu politycznego oraz wyglądu fizycznego UCHODŹCY. 11% cech ma wyraźne zabarwienie negatywne (np. *śmieć, obcy, fałszywy*), pozostałe cechy są neutralne.

**4. Model zdania przeciwstawnego z miejscem do uzupełnienia.** Prośba o uzupełnienie zdania: *Jan jest uchodźcą, ale...* przyniosła ciekawe rezultaty. Warto nadmienić, że w trzech przypadkach badani informowali, że nie do końca rozumieją to pytanie lub pozostawiali lukę pustą. Respondenci, uzupełniając zdanie, wpisywali przeciwieństwa cech według nich charakterystycznych dla UCHODŹCY, presuponując znany sobie stereotyp.

Świadomie nie używam tutaj za Bartmińskim (2008) określenia „żywiony przez siebie stereotyp”, ponieważ mam inny pogląd na tę kwestię. Po przeanalizowaniu wyników mojego badania, stwierdzam, że respondenci celowo zaprzeczali znanym sobie stereotypom, ponieważ nie zgadzali się z takim postrzeganiem UCHODŹCY, odpowiadając np. *nadal kocha swój kraj; jest takim samym człowiekiem jak my wszyscy; chce wrócić do domu; jest normalnym człowiekiem, któremu powinniśmy udzielić pomocy; marzy, by kiedyś wrócić do swojej ojczyzny*. W moim mniemaniu nie można interpretować tego typu odpowiedzi jako informacji o tym, że respondenci ci uważają, że stereotypowy uchodźca nie kocha swojego kraju, nie chce powrócić do domu czy jest innym człowiekiem, niż my. Moim zdaniem należy odczytywać to raczej jako sugestię. Taki stereotyp może istnieć, ale respondent nie musi się z nim zgadzać, a wyrażone po spójniku „ale” zdanie będzie tym, które podziela respondent.

Stosunkowo częstym uzupełnieniem było wyrażenie: *jest człowiekiem; też jest człowiekiem*, co sugerować może, że istnieje stereotyp UCHODŹCY jako kogoś „odczłowieczonego”, odartego z cech ludzkich, osobowych na rzecz stanowiących o nim cech uchodźcy. W odpowiedziach respondentów pojawiły się stojące w kontrze do tego stereotypu dokończenia np. *Jan jest uchodźcą, ale...:*

- *to nie definiuje całkowicie jego tożsamości ani nie określa jego wartości jako osoby. Warto pamiętać, że każdy człowiek ma swoją unikalną historię i doświadczenia, które kształtują jego osobowość i charakter, niezależnie od jego pochodzenia czy statusu społecznego. Jan może być utalentowany, empatyczny, ambitny, pełen zapału i pozytywnej energii, a jego status uchodźcy nie powinien stanowić przeszkody w realizacji jego marzeń i celów życiowych;*
- *jest normalnym człowiekiem, któremu powinniśmy udzielić pomocy;*
- *jest takim samym człowiekiem jak my wszyscy;*
- *nie powinno go to definiować;*
- *jest taki sam jak my.*

Ankietowani często wskazywali również, że UCHODŹCA: *nie chciałby nim [uchodźcą] być; chce wrócić do swojego kraju; pragnie powrotu do ojczyzny; często myśli o swoim kraju, marzy o powrocie; jest również patriotą i chciałby w przyszłości wrócić do swego kraju; tęskni za swoim krajem; chce wrócić do domu; chętnie zostałby we własnym kraju, gdyby mógł.* Pojawiały się również odpowiedzi sugerujące negatywne cechy stereotypowe, np.:

- *nie szuka spokoju, a polepszenia sytuacji materialnej, dlatego nie interesuje go Azyl w kraju ościennym, a woli dojechać do krajów Beneluxu;*
- *pracuje legalnie;*
- *pracuje.*

Odpowiedzi ankietowanych takie jak: *dobrze się odnalazł w naszym kraju; ale szybko odnalazł się w danym miejscu; wcale nie jest mu źle w innym kraju; doskonale radzi sobie w naszym kraju; wygląda na zadowolonego,* pojawiające się kilkakrotnie, sugerują natomiast stereotyp UCHODŹCY nieszczęśliwego, nieczującego się dobrze w kraju, do którego przybył.

Podsumowując, stwierdzam, że wskazywane cechy stereotypowe dotyczą różnych aspektów omawianego pojęcia, m.in.

- *bytowego, np. ma pieniądze, za które może przeżyć w obcym kraju* presuponuje cechę: *biedny;*
- *psychicznego, np. nie ma traumy* presuponuje cechę: *straumatyzowany;*

- społeczno-kulturowego, np. *zachowuje się według polskich norm kulturowych* presuponuje cechę: nie zawsze zachowuje się zgodnie z polskimi normami kulturowymi.

**5. Forma żeńska.** Wyniki fragmentu ankiety poświęconemu feminatywowi UCHODŹCZYNI zostaną opisane w dalszej części pracy w podrozdziale temu poświęconym.

## Rozdział 7. Obraz UCHODŹCY w tekstach

Wyszukiwarka korpusowa Monco, której zasoby wykorzystuję podczas tych badań, odnajduje blisko 550 tys. wyników użycie wyrazu UCHODŹCA (biorę pod uwagę wszystkie formy deklinacji w l. poj. i l. mn.) w artykułach znajdujących się w sieci internetowej publikowanych na przestrzeni lat 1992–2023. Zdecydowanie najczęściej używaną formą jest dopełniacz liczby mnogiej (UCHODŹCÓW), którą napotkać można w ponad 369 tys. tekstów. Tak ogromna liczba połączeń pozwala sądzić, że tematy skupione wokół uchodźców są istotne w debacie publicznej i chętnie poruszane przez media. Jednocześnie sytuacja ta daje językoznawcy możliwość dokładnego prześledzenia kolokacji, częstotliwości użycia określonych połączeń wyrazowych czy metafor.

### 7.1. Aksjologia

Teksty pisane w języku polskim dobitnie pokazują, że chociaż leksem UCHODŹCA w definicjach leksykograficznych wydaje się pojęciem zupełnie neutralnym, to dopiero w połączeniach z innymi wyrazami i użyciu w „żywym” języku ujawnia się jego zabarwienie emocjonalne. Obserwować to możemy w tekstach, a także, jak przedstawiłam to w poprzednich podrozdziałach, w badaniach ankietowych.

Aksjologia UCHODŹCY dostrzegalna jest już na poziomie połączeń międzywyrazowych. Leksem ten w połączeniu ze słowami *kryzys* lub *problem* wystąpił w internetowych tekstach prasowych ponad 4 tys. razy. Już samo to pokazuje, że z perspektywy państwa, które daje azyl wielu uchodźcom, ich przyjazd traktowany jest w kategorii kłopotu czy problemu. Nacechowanie emocjonalne i wartościowanie doskonale widać w konstrukcjach z *jak*, np.: „czuć się jak uchodźca polityczny” (WPol, 17 VIII 2018); „poczuć się jak uchodźca” (RMF, WPol, 22 IV 2016), „rozleniwia się jak uchodźca na zasiłku” (NT, 14 IV 2016), „wybredny jak uchodźca” (For, 3 IV 2016), „wyglądał trochę jak uchodźca” (Es, 29 I 2014). Natywny użytkownik języka polskiego, kierując się intuicją językową, z dużą dozą prawdopodobieństwa może założyć, że stwierdzenie „czuć się jak uchodźca” będzie przypuszczalnie konotowało uczucia negatywne. W przypadku stwierdzeń *rozleniwia się jak uchodźca na zasiłku* i *wybredny jak uchodźca* także bez trudu wyczuwamy tu nutę ironii i sarkazmu. Pierwsze z nich bezpośrednio przypisuje UCHODŹCY cechę bycia

leniwym, drugie natomiast wybredność, prawdopodobnie powiązaną z wybieraniem przez UCHODŹCĘ państwa, do którego się uda.

Z moich dalszych obserwacji wynika, że w kulturze polskiej silnie zwraca się uwagę na pochodzenie, płeć, wiek i kondycję zdrowotną UCHODŹCY i w zależności od noszonych cech, wartościuje się, np.: „Co drugi uchodźca to dziecko, a nie – jak się powszechnie sądzi na podstawie relacji w telewizji – że to młodzi, zdrowi mężczyźni”. (Li, 19 IX 2015), „młody uchodźca zabił 22-letnią Szwedkę” (tvn24.pl, 25 I 2016), „16-letni uchodźca” (In, 19 II 2016), „uchodźca z Sudanu” (tvn24.pl, 2 V 2023), „uchodźca z Ukrainy” (NW, 2 III 2023). Oczywiście, czasami typ przekazywanej informacji wymaga podania tych informacji, jednak najczęściej podawane są one po to, aby przywołać u czytelników określone stereotypowe skojarzenia, np. jeśli uchodźca jest młodym, zdrowym mężczyzną to nie zasługuje na szacunek i pomoc.

Wartościowanie może być okazywane również w sposób nie zawsze uświadomiony i jawny. Teksty pokazują, że dosyć często status UCHODŹCY traktowany jest jako kategoria nadrzędna określająca człowieka i stojąca ponad innymi jego cechami oraz dokonaniem, np.: „od uchodźcy do prezesa fundacji” (NT, 20 VI 2022), „Syryjski uchodźca został burmistrzem w Niemczech” (TVP, 3 IV 2023).

## 7.2. Mapa mentalna

Przestrzeń fizyczna istnieje niezależnie od woli i świadomości człowieka, jest czymś nienamacalnym i niemierzalnym, a tym samym stanowi termin trudny do pojęcia i wyjaśniania. W potocznym postrzeganiu świata, które nas tutaj interesuje, aby to pojęcie zrozumieć i móc wyobrazić, człowiek musi usytuować przestrzeń względem pewnych obiektów i zjawisk w tej przestrzeni istniejących. Stają się one wtedy jej wymiernikami, stanowią system odniesienia. Istotną cechą przestrzeni jest także fakt, że człowiek stanowi jej część, a więc jej obserwacja nie może być prowadzona z zewnątrz (Chlebda 2002). Sytuujemy się więc w ośrodku, jako punkt, z którego tę przestrzeń widzimy. Ogląd przestrzeni przetwarzany przez ludzki umysł sprawia, że człowiek konstruuje swoistą mapę mentalną i poprzez jej pryzmat postrzega przestrzeń fizyczną, rzeczywistą. Wojciech Chlebda pisze (2002, s. 11):

Powinniśmy rozróżnić „przestrzeń fizyczną” („przestrzeń-w-ogóle”), istniejącą poza naszą świadomością i wolą, oraz „przestrzeń ludzką” („przestrzeń-dla-nas”), będącą mentalną reprezentacją tej pierwszej, a raczej zbiorem jej mentalnych reprezentacji, dokonywanych

różnymi drogami, technikami i środkami i przynoszących różne efekty, które w sumie składają się na kulturowo nacechowaną interpretację rzeczywistości przestrzennej. Podkreślamy: kulturowo nacechowaną, gdyż w większości tekstów tworzących nasz dyskurs codzienny odbija się nie tylko nasza czysto subiektywna percepcja świata, lecz i skumulowane efekty postrzegania świata przez naszych poprzedników, przez kolejne pokolenia naszej wspólnoty kulturowo-językowej.

Człowiek w przestrzeni mentalnej rekonstruuje nie tylko mapę geograficzną czy polityczną, ale sytuować tam może również konstrukty myślowe czy pojęcia. Umieszcza je, biorąc pod uwagę położenie horyzontalne lub wertykalne (służące wartościowaniu) na swojej mapie mentalnej, istniejącej niejako poza tym, co obiektywne i rzeczywiste. W koncepcji Michaela Fleischera (2000) ta przestrzeń mentalna określana była terminami „drugiej rzeczywistości” bądź „kolektywnego konstruktu danej społeczności”. Aleksandra Niewiara dodaje także, że konstrukt ten jest bliski teorii profilowania i ma silny związek z myślą kognitywistyczną:

Obserwacja przekształceń polskiej mapy mentalnej pozwala dodać do teorii Chlebdy jeszcze jeden czynnik, który można by określić terminem „podświetlenie” (enlightment), który w językoznawstwie kognitywnym oznacza specjalne wyakcentowanie z bazy jednego elementu (profilu) podlegającego konceptualizacji, a w naszych analizach dotyczy szczególnej aktywizacji pewnych punktów mapy mentalnej, do której dochodzi wtedy, gdy mówi się o nich z odpowiednim nasileniem widocznym we frekwencji użycia nazwy lub opisów odpowiedniego punktu, nacechowaniu emocjonalnym, „twardości” sądu poświadczonej ustereotypizowaniem bądź powołaniem się na autorytet. Podświetlenie, choć z pewnością ma związek z wartościowaniem i przestrzennym usytuowaniem punktów na mapie w układzie „górze”– „dół”, pokazuje na przykład, że niektóre punkty usytuowane na osi aksjologicznej w „dole” są jednocześnie niezwykle ważne, można powiedzieć, że wydają się większe lub właśnie podświetlone i to na nich skupia się uwaga Polaków. Tak jest m.in. w przypadku Rosji (dawniej Moskwy), która na mapie mentalnej Polaka aksjologicznie zajmuje pozycję „w dole”, ale jednocześnie jest od końca XVIII w. jedną z najwyrazistszych, najlepiej podświetlonych figur czy punktów (Niewiara, 2009, s. 97).

Niniejszy szkic będzie próbą odtworzenia fragmentu polskiej mapy mentalnej dotyczącej obszaru myślenia o UCHODŹCY wywnioskowanej na podstawie analizy korpusu tekstów oraz wyników ankiety.

W postrzeganiu Polaków stereotypowy UCHODŹCA przybywa z „zewnątrz”, najczęściej ze wschodu (w stosunku do obserwatora przestrzeni – Polaka) do Europy, w tym przede wszystkim państw należących do Unii Europejskiej, np. „uchodźca do Europy” (GP, 2 IX 2021), „uchodźca trafi do Francji” (NW, 11 XI 2021), „uchodźca trafił do Włoch” (wp.pl, 21

I 2019), „uchodźca przybywa do Helsinek” (wp.pl, 27 X 2017)<sup>5</sup>. Europa na mentalnej mapie geograficznej jawiłaby się w centrum, stanowiłaby ośrodek, do którego inni przybywają z peryferii. Rzeczpospolita w oczach Polaków stanowi czasami centrum, a czasami tylko pewien punkt w centralnej okolicy, przystanek na drodze do Europy Zachodniej, np. „dotarł do Unii przez Polskę” (For, 18 VIII 2016). Ten sposób sytuowania Polski względem reszty Europy może wiązać się z przekonaniem, że uchodźca szuka dobrego, bezpiecznego, stabilnego ekonomicznie miejsca do życia, a nasz kraj nie zawsze spełnia te warunki i w oczach innych nacji, jak i samych rodaków, często postrzegany jest jako gorzej rozwinięty i mniej stabilny ekonomicznie niż państwa Europy Zachodniej. Przekonanie o poszukiwaniu warunków do lepszego życia, bezpieczeństwa i perspektyw potwierdzają definicje UCHODŹCY skonstruowane przez respondentów badania ankietowego. Wielu badanych wskazuje więc nie tylko na przyczynę, ale i cel przemieszczania się uchodźcy, np.:

- ‘Uchodźca to człowiek, który opuszcza swój kraj nie z własnej woli. Szuka miejsca do lepszego życia, lepszych perspektyw dla siebie i rodziny’;
- ‘Ten, który jest zmuszony opuścić swój kraj, by znaleźć miejsce do bezpiecznego życia’;
- ‘Taki człowiek, który musi uchodzić ze swego miejsca stałego zamieszkania i szukać miejsca do dobrego szczęśliwego życia’;
- ‘Człowiek, który opuszcza swój kraj w poszukiwaniu lepszych warunków do życia lub jest prześladowany’;
- ‘Ktoś kto opuszcza swój kraj w poszukiwaniu lepszego życia’;
- ‘Osoba poszukująca lepszych warunków życia’;
- ‘Osoba wyjeżdżająca z kraju w poszukiwaniu lepszego życia’.

Postrzeganie naszego kraju jako punktu stanowiącego przystanek w przeprawie do Europy Zachodniej może być także zakorzenione w koncepcji mesjanizmu, tezy o Polsce pełniącej rolę „przedmurza chrześcijaństwa”, broniącej wartości, wiary i tradycji europejskich. Skojarzenie to może być trafne – zagorzali przeciwnicy przyjmowania uchodźców ten fakt przywoływali właśnie na dowód słuszności swoich przekonań. W tym

---

<sup>5</sup> Co ciekawe, w tekstach znaczenie częściej pojawia się informacja, skąd przybywa uchodźca niż wzmianka o jego destynacji [w korpusie połączenie *uchodźca* z pojawia się prawie 84 tys. razy, natomiast *uchodźca do* (biorąc pod uwagę wszystkie formy deklinacyjne w obydwu przypadkach) zaledwie ok. 13 700 razy].

tonie wypowiedział się m.in. Romuald Szeremietiew na łamach katolickiego portalu radiomaryja.pl:

Wtedy Europa się obroniła. Elementem tej obrony była m.in. Rzeczpospolita, pamiętamy – przedmurze chrześcijaństwa. Europa wtedy się obroniła dlatego, że była silna chrześcijaństwem, wiarą. Natomiast w sytuacji, kiedy Europa Zachodnia tę wiarę straciła, pozbyła jej się, mało tego – uważa, że ona jest niepotrzebna, a struktury, które decydują o tym, jak się zachowują państwa, rządy, doszły do wniosku, że trzeba postawić na tzw. multikulturalizm i budować społeczeństwo otwarte, a więc wpuszczać wszystkie elementy, które niekoniecznie będą służyły funkcjonowaniu naszego społeczeństwa, będą je niszczyć, to nic dziwnego, że tak się stało i tak się dzieje (RM, 20 VI 2017).

W przywołanym cytacie dostrzec można także, że gość radia nie używa wyrazu „uchodźca”, czy szerzej – „imigrant”, określa natomiast osoby przyjeżdżające do Europy „elementami”. Stosując ten rzeczownik, autor wypowiedzi komunikuje, że jego nastawienie ma wyraźnie zabarwienie pejoratywne, a jednocześnie bezpośrednio nie nazywa konkretnego obiektu swojej krytyki, by nie naruszyć norm społecznych i obyczajowych.

Punktem granicznym postrzeganym podobnie do Polski może być również Morze Śródziemne, które stanowi przestrzeń dzielącą kulturowo odległą Afrykę (o postrzeganiu Afryki przez Polaków: Chlebda, 2002) i „naszą” Europę np. „od początku roku ponad pół miliona imigrantów i uchodźców dotarło do Europy przez Morze Śródziemne” (WPol, 29 IX 2015), „uciekiniery – głównie z Afryki i Bliskiego Wschodu – napływają przez Morze Śródziemne” (rmf24.pl, 31 VIII 2015).

Spoglądając na ostatni przytoczony przykład, warto omówić kwestię środków stylistycznych, jakie używane są w przypadku mówienia o UCHODŹCY i ich niewątpliwego powiązania z wodą. W dyskursie publicznym niejednokrotnie spotkać się można z połączeniami wyrazowymi: *fala uchodźców*, *rzeka uchodźców*, *napływ uchodźców* itd. Jedne z nich są bardziej ustabilizowane i poświadczone w tekstach, inne używane rzadziej. Przykładowo, wyrażenie *fala uchodźców* (we wszystkich formach gramatycznych) w korpusie odnotowywane jest nieco ponad 11 200 razy (biorąc pod uwagę lata 2009–2023), a *napływ uchodźców* pojawia się ok. 9 300 razy np. „rzeka uchodźców nadal płynie przez granicę” (gk24.pl, 25 III 2022), „stały ich napływ przez Morze Śródziemne to nic w porównaniu do naporu na granice Unii Europejskiej, który wywarła Turcja, wypuszczając wielkie fale wędrujących ludzi” (ZNZ, 22 III 2017). Metaforyzacja, na którą decydują się użytkownicy języka w tym kontekście, może wynikać z głęboko zakorzenionych asocjacji związanych z wodą w kulturze słowiańskiej. W *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (1999)

znajdziemy potwierdzenie na skojarzenia wody z siłą, będącą jest w ciągłym ruchu (jak w ciągłym ruchu jest wędrowca poszukujący lepszego życia) oraz zachowuje się jak istota żywa. Zanurzenie w wodzie zwiastuje natomiast odrodzenie i przemianę, a więc proces, który wraz z przemieszczaniem się może przechodzić człowiek podążający w jakimś celu, zmieniający swoje miejsce zamieszkania, przekształcający niejako swoje dotychczasowe życie.

Tak przedstawia się próba podsumowania polskiej koncepcji UCHODŹCY, wiedza ogólnospołeczna (będąca, z innego punktu widzenia, przykładem niewiedzy) i przekonania o nim zawarte na mapie mentalnej, będącej nacechowaną kulturowo reprezentacją przestrzeni związanej z UCHODŹCĄ. Szczególnie wyróżnione, ujmując obrazowo, „podświetlone” są fakty wiązania UCHODŹCY z ruchem wody, inne cechy zdają się być mniej wyraźne albo zupełnie odsuwane do tła.

### 7.3. UCHODŹCZYNI

Współcześnie jednym z największych problemów komunikacji publicznej jawi się tworzenie i używanie nazw żeńskich. Dość znaczna część społeczeństwa uważa, że należy dążyć do przemian w języku, tak aby pisanie w sposób niewykluczający nikogo ze względu na płeć, pochodzenie, wyznanie czy wiek stało się ustabilizowane i powszechne. Językoznawcy zwracają uwagę, że używanie form generycznych przyczynia się do zjawiska językowej niewidoczności kobiet (*invisibility of women in language*) oraz narzuca patriarchalny stosunek wobec nich. Pisanie równościowe to więc sposób usuwania z języka dyskryminacji ze względu na płeć czy inne aspekty mogące przejawiać się w sposobie mówienia danej jednostki. W związku z tym w tej pracy chciałabym spojrzeć również na feminatywum UCHODŹCZYNI utworzone od leksemu, który jest głównym tematem mojej analizy.

Korpus tekstów, z którego korzystam, odnotował 2811 użycie tego wyrazu (biorę pod uwagę wszystkie jego formy gramatyczne) w latach 2009–2023 np. „uchodźca czy uchodźczyni zostanie na jakiś czas w kraju” (OP, 22 II 2023), „każdy uchodźca i uchodźczyni” (PS, 18 I 2023), „w roli trochę innej niż uchodźca czy uchodźczyni” (wnp.pl, 9 I 2023). Jak widać, w porównaniu z formą męską (przyp. ok. 550 tys. wyników) jest to jedynie niewielki ułamek tekstów. Dodatkowo, feminatywum postawione obok formy męskiej, gdy nadawca wyraża się o zbiorze osób (jak w powyższych przykładach), występuje stosunkowo rzadko. Najczęściej forma generatywna pojawia się w przypadku, gdy pisze się o konkretnej kobiecie i wymienia jej imię, np. „Fadia, syryjska uchodźczyni” (wp.pl, 1 IX 2013) lub podkreślana jest jej rola matki, np. „Wiktoria – takie imię dla córki wybrała

uchodźczyń z Ukrainy” (G, 17 III 2022), lub: „na cmentarzu Gatow pochowana została syryjska uchodźczyń wraz ze swoim dwuletnim dzieckiem” (KP, 29 VI 2015).

Wyniki przeprowadzonej przeze mnie ankiety potwierdzają tendencję widoczną w korpusie tekstowym. Respondentom postawiono pytania: «Czy używasz feminatywu od formy męskiej „uchodźca”?» oraz, w przypadku odpowiedzi twierdzącej, „Jak brzmi ten feminatyw?”. Pozytywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze udzieliło szesnastu ze 100 badanych: na ogół były to kobiety z wykształceniem wyższym pochodzące ze średnich bądź dużych miast, 56% należało do grupy wiekowej 20-39 lat, 38% do 40-59 lat, 6% było w wieku powyżej 60 lat. Na drugie pytanie 94% badanych udzieliło odpowiedzi „uchodźczyń”, a 6% – „Ukraińiec”, co uznaję za odpowiedź nieważną, wynikającą z pomyłki bądź niezrozumienia pytania.

Respondenci ankiety odpowiadali również na inne pytanie związane z formą żeńską: «Czy spotykasz się z feminatywem od formy męskiej „uchodźca”?» oraz podobnie jak poprzednio, w przypadku odpowiedzi twierdzącej, „Jak brzmi ten feminatyw?”. Pytanie było dosyć ogólne i miało na celu sprawdzenie, czy forma generyczna jest w ogóle „słyszalna” w przestrzeni publicznej lub otoczeniu badanych. Odpowiedzi twierdzącej na pierwsze pytanie udzieliło 14 respondentów, w grupie tej znalazły się tylko kobiety, wszystkie z wykształceniem wyższym, na ogół ze średnich bądź dużych miast. 50% z nich miało od 20 do 39 lat, 29% od 40 do 59 lat, a 21% powyżej 60 lat. 13 osób (93%) na pytanie o brzmienie feminatywu odpowiedziało „uchodźczyń”, jedna osoba „uchodźca”, co uznaję za odpowiedź nieważną. 43% osób z tej grupy 14 respondentów zadeklarowało, że nie tylko spotyka się, ale również sama używa formy UCHODŹCZYNI.

Podsumowując, należy zauważyć, że zaledwie 16% badanych używa formy generycznej UCHODŹCZYNI, a 14% zdarza się słyszeć ją w swoim otoczeniu bądź przestrzeni publicznej. Powody mogą być rozmaite, najbardziej prawdopodobne wydaje się jednak nieosłuchanie z tą nazwą żeńską, jej długość w stosunku do formy męskiej oraz występowanie trudnej do wymówienia zbitki spółgłoskowej *dźcz*.

## Podsumowanie

Przeprowadzona w tej pracy analiza językowego stereotypu UCHODŹCY oparta na danych systemowych, leksykograficznych, ankietowych oraz tekstowych, pozwoliła na rekonstrukcję cech bazowych oraz wyznaczenie potwierdzonych językowo profili badanego pojęcia. Na podstawie zebranych, przedstawionych i omówionych danych stwierdzam, że możliwe jest wyznaczenie sześć aspektów pojęcia UCHODŹCA. Są to następujące aspekty:

1. **Psychiczny**, np. nieszczęśliwy, odwaga.
2. **Fizyczny**, np. kolor skóry, walizka.
3. **Spoleczny**, np. obcy, przybysz.
4. **Polityczny**, np. obcokrajowiec, cudzoziemiec.
5. **Przestrzenny**, np. tułaczka, ucieczka.
6. **Bytowy**, np. biedny.

Pewne niezbyt liczne zespoły cech, znajdujące się szczególnie w obrębie profilu społecznego i politycznego, są silnie utrwalone i widoczne w języku, inne, dużo liczniejsze, lecz bardziej rozproszone i mniej ustabilizowane, mają coraz niższy poziom stereotypizacji. Na tej podstawie możliwe było wyznaczenie kilku profili UCHODŹCY dotyczących jego sfery psychicznej i fizycznej, sytuacji bytowej, aspektu społecznego, politycznego i usytuowania w przestrzeni. Są one powtarzalne na każdym etapie analizy badań ankietowych oraz tekstowych, częściowo ujawniają się na poziomie danych leksykograficznych i systemowych. Na wszystkich tych poziomach kryje się różny poziom ewaluacji pojęcia, aspekty widziane są z różnej perspektywy, mają różne domeny funkcjonowania.

Na podstawie badań ankietowych oraz analizy tekstowej możliwe byłoby umieszczenie w obrębie polskiego pola semantycznego UCHODŹCY takich wyrazów, jak:

- Rzeczowniki: uchodźca, cudzoziemiec, emigrant, imigrant, wychodźca, uciekinier, ucieczka, obcokrajowiec, wojna, obczyzna, tułaczka, uchodźczyni, uchodźstwo.
- Czasowniki: uciekać, uchodzić, wyjechać.
- Przymiotniki: uchodźczy, zastraszony, biedny.

Oczywiście ta grupa mogłaby zostać rozbudowana o kolejne elementy. Na przedstawionych tu polach widać już jednak wyraźnie wielopoziomowość tego terminu.

Analiza zawarta w tej pracy dotyczyła również pojęcia UCHODŹCZYNI. Wykazała ona, że leksem ten jest na ogół mało popularny i rzadko używany. Zaledwie 16% ankietowanych używa tej formy żeńskiej, a 14% zdarza się słyszeć ją w swoim otoczeniu bądź przestrzeni publicznej. Wyniki badania korpusu tekstowego potwierdzają, że forma ta jest jeszcze nieustabilizowana i niechętnie używana we współczesnej polszczyźnie.

Wyniki przedstawione w tej pracy wykazały, że pojęcie UCHODŹCY jest wielowarstwowe i może być interpretowane z wielu perspektyw. Kryje za sobą znaczenia utrwalone w stereotypie i dostrzegalne w języku, ale niewidoczne w definicjach leksykograficznych, obejmujących tylko cechy konieczne.

## Wykaz skrótów

GN – „Gość Niedzielny”

WPol – „W Polityce”

Pik – „Pikio”

NT – „Na Temat”

RMF – rmf24.pl

For – forsal.pl

Es – esensja.pl

RB – Radio Białystok

GP – „Gazeta Prawna”

TVP – tvp.info.pl

OP – oko.press

PS – portalsamorzadowy.pl

NW – „Newsweek”

RM – radiomaryja.pl

Li – limanowa.in

In – interia.pl

ZNZ – zmianynaziemi.pl

G – gazeta.pl

KP – krytykapolityczna.pl

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*

## Bibliografia

- Adamczyk A. 2016, *Polska wobec kryzysu migracyjnego*, [w:] *Polityczne i społeczne aspekty kulturowości. Migracje i mniejszości*, red. Adamczyk A., Sakson A., Trosiak C., Poznań.
- Ajdukiewicz K. 1985, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa.
- Apresjan J. D. 1993, *Językoznawstwo teoretyczne, modele formalne języka i leksykografia systemowa*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin.
- Bartmiński J. 1980, *Założenia teoretyczne słownika*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wrocław.
- Bartmiński J. 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J. 1990, *Punkt widzenia, perspektywa interpretacyjna, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J. 1993, *O profilowaniu i profilach raz jeszcze*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin.
- Bartmiński J. 2006, *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J. 2007a, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński J. 2007b, *Opozycja swój / obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka” nr 19, Lublin.
- Bartmiński J. 2008, *Polski stereotyp matki*, „Postscriptum Polonistyczne” nr 1, Lublin.
- Bartmiński J. 2010, *Jak rekonstruować językowo-kulturowy obraz Europy?*, „Etnolingwistyka” nr 22, Lublin.
- Bartmiński J. 2015, *Perspektywa somazjologiczna i onomazjologiczna w badaniach językowego obrazu świata*, „Poradnik Językowy” nr 1, Warszawa.
- Bartmiński J., Chlebda W. 2013, *Problem konceptu bazowego i jego profilowania na przykładzie polskiego stereotypu Europy*, „Etnolingwistyka” nr 25, Lublin.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S. 1998, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin.
- Benedyktowicz Z. 2000, *Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu*, Kraków.

- Bystron J.S. 1934, *Tradycyjne pojęcia o środku ziemi*, [w:] *Zbiór prac poświęconych przez Towarzystwo Geograficzne we Lwowie Eugeniuszowi Romerowi w 40-lecie jego twórczości naukowej*, Lwów.
- Chlebda W. 2002, *Polak przed mentalną mapą świata*, [w:] „Etnolingwistyka” nr 14, Lublin.
- Fleischer M. 2000, *Obraz świata. Ujęcie z punktu widzenia teorii systemów i konstruktywizmu*, [w:] „Język a Kultura”, t. 13, Wrocław.
- Gruchlik H. 2007, *Inność a obcość w kontekście filozoficznym*, „Antropos”, Katowice. [www.anthropos.us.edu.pl/anthropos5/texty/gruchlik.htm](http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos5/texty/gruchlik.htm) [dostęp: 14.06.2023r.].
- Grzegorzczkova R. 1993, *Znaczenie wyrażen a wiedza o świecie*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin.
- Grzegorzczkova R. 2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczkova R. 2015, *Co to jest językowy obraz świata i dlaczego warto go badać?*, „Poradnik Językowy” nr 1, Warszawa.
- Lakoff G. 1987, *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne*, red. nauk. E. Tabakowska, tłum. M. Buchta, A. Kotarba, A. Skucińska, Kraków 2011.
- Lakoff G., Johnson M. 1918, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. Krzeszowski, Warszawa.
- Majer-Baranowska U. 2004, *Dwie koncepcje profilowania pojęć w lingwistyce*, „Etnolingwistyka” nr 16, Lublin.
- Minsky M. 1975, „A Framework for Representing Knowledge”, [w:] *The Psychology of Computer Vision*, red. P.H. Winston, New York.
- Miodunka W. 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa.
- Mizdrak I. 2014, *Podobny w inności i inny w podobieństwie – rzecz o spotkaniu innego w ujęciu Józefa Tischnera*, „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej”, nr 7, Poznań.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. 2015, *O profilowaniu językowego obrazu świata*, „Poradnik Językowy” z. 1, Warszawa.
- Niewiara A. 2009, *Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI-XX w.)*, Katowice.
- Nowakowska-Kempna I. 1993, *Definiowanie znaczenia wyrażen w kognitywizmie. Wybrane zagadnienia*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin.
- Obrębski J. 1936, *Problem grup etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie*, „Przegląd Socjologiczny” t. 4, Łódź.
- Pawłowski T. 1978, *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*, Warszawa.

- Putnam H. 1975, *Mind, Language and Reality*, London.
- Pisarek W. 1967, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki”, Wrocław.
- Porzig W. 1934, *Wesenhafte Bedeutungsbeziehungen*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur”, v. 58, Berlin.
- Putnam H. 1981, *Reason, Truth, and History*, Cambridge.
- Putnam H., 1993, *Znaczenie i referencja*, tłum. T. Szubka, [w:] Stanosz B. (red.), *Filozofia języka*, Warszawa.
- Puzynina J. 2010, *Z problemów opisu językowego obrazu świata – pytania i wątpliwości*, „Etnolingwistyka” nr 22, Lublin.
- Rudskoger A. 1952, *Fair, Foul, Nice, Proper*, Stockholm.
- Tokarski R. 1984, *Struktura pola znaczeniowego. Studium językoznawcze*, Warszawa.
- Waldenfels B. 2009, *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*, przeł. J. Sidorek, Warszawa.
- Wierzbicka A. 1985, *Lexicography and Conceptual Analysis*, Ann Arbor, Karoma Publishers.
- Wierzbicka A. 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.
- Winiarska J. 2020, *Niechciani obcy – imigranci w świetle komentarzy internetowych*, „LingVaria” nr 2, Kraków.
- Wojciszke B. 2011, *Psychologia społeczna*, Warszawa.
- Znaniński F. 1931, *Studia nad antagonizmem do obcych*, „Kwartalnik Socjologiczny” nr 2–4, Poznań.
- Żuk G. 2010, *Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków*, [w:] *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Karwatowska i A. Siwiec, Chełm.

### **Źródła leksykograficzne**

- Bańko M. (red.) 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.) 1967, *Słownik języka polskiego*, t. 9, Warszawa.
- Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. 1900, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Małocha-Krupa A. (red.) 2015, *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, Wrocław.
- SSiSL 1999, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, cz. 2, *Ziemia, woda, podziemie*, koncepcja całości i redakcja J. Bartmiński, zastępca redaktora Stanisława Niebrzegowska, Lublin.

Zdanowicz A. (red.) 1861, *Słownik języka polskiego...*, Wilno.

Żmigrodzki P. (red.) 2014, hasło: uchodźca, [w:] *Wielki słownik języka polskiego PAN*.

Pozyskano z: <https://wsjp.pl> [dostęp: 01.02.2022].

## Aneks

W przedstawionych wynikach zachowano pisownię oryginalną.

**Tabela 1. Wyniki badania ankietowego.**

Nr	Wiek	Płeć	Wykształcenie	Miejsce zamieszkania	Kto to jest uchodźca? Podaj własną definicję.	Podaj jedno słowo, które według Ciebie najlepiej charakteryzuje uchodźcę.	Dokończ zdanie: <i>Jan jest uchodźcą, ale...</i>	Czy używasz feminatywu od formy męskiej „uchodźca”? (1)	Jak brzmi ten feminatyw? (do 1)	Czy spotykasz się z feminatywem od formy męskiej „uchodźca”? (2)	Jak brzmi ten feminatyw? (do 2)
1	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Uchodźca - osoba która opuszcza swój kraj, uciekając przed zagrożeniem	strach	szybko odnalazł się w nowych warunkach życia.	Tak	uchodźczyni	Tak	uchodźczyni
2	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	osoba która opuszcza swój teren zamieszkania z powodu różnych obaw	prześladowany	nie jest prześladowany	Nie		Nie	
3	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba opuszczająca swoje miejsce zamieszkania zwykle z powodu wojny	Obcy	Nie powinno go to definiować	Nie		Nie	
4	20-39 lat	Mężczyzna	wyższe	Wieś	Człowiek który z jakiegoś powodu ucieka ze swojego kraju	Obcy	Nie ma to dla mnie znaczenia	Nie		Nie	
5	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba uciekająca z miejsca zamieszkania do innego kraju	Bieda	Jest taki sam jak my	Nie		Nie	
6	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Osoba, która w sytuacji zagrożenia życia musiała uciec ze swojej ojczyzny.	Potrzebujący	Nie rozumiem pytania	Nie		Nie	
7	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	osoba udająca się do innego, bezpiecznego kraju	odwaga	chce zacząć nowe życie	Nie		Tak	uchodźczyni
8	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	osoba, która ucieka ze swojego kraju zamieszkania ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia	ucieczka	nie jest imigrantem	Nie		Nie	
9	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Osoba, która nie jest obywatelem danego kraju, natomiast uciekła z ojczyzny w obawie o swoje życie/zdrowie.	Ucieczka.	W głównej mierze człowiekiem potrzebującym pomocy.	Nie		Nie	

10	20-39 lat	Mężczyzna	średnie	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Ktoś kto ucieka ze swojego kraju	Nie wiem	XD tu chyba nie ma dobrej odpowiedzi	Nie		Nie	
11	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Uchodźca to dla mnie osoba uciekająca z innego kraju do mojego kraju, w którym mieszkam. Może uciekać z różnych powodów np. Wojny, problemów ekonomicznych itp	W potrzebie	Tez jest człowiekiem	Tak	Uchodźczyni	Tak	Uchodźczyni
12	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Osoba uciekająca ze swojej ojczyzny	Tułaczka	nie ma gdzie iść	Nie		Nie	
13	20-39 lat	Mężczyzna	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Uchodźca to człowiek co pochodzi z innego państwa	Potrzebujący	Jest człowiekiem	Tak	Ukraińiec	Nie	
14	20-39 lat	Mężczyzna	średnie	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Uchodźca to osoba, która opuszcza swoje miejsce zamieszkania z powodu zagrożenia swojego życia, bezpieczeństwa lub wolności w wyniku wojny, prześladowań, konfliktów zbrojnych, przemocy lub innych poważnych sytuacji kryzysowych. Uchodźcy zwykle poszukują schronienia w innym kraju lub regionie, gdzie mogą liczyć na ochronę i pomoc humanitarną. Ważne jest, aby traktować uchodźców z szacunkiem i godnością oraz zapewnić im niezbędną pomoc humanitarną, aby mogli przezwyciężyć trudności, z jakimi się zmagają.	Przetrwanie	to nie definiuje całkowicie jego tożsamości ani nie określa jego wartości jako osoby. Warto pamiętać, że każdy człowiek ma swoją unikalną historię i doświadczenia, które kształtują jego osobowość i charakter, niezależnie od jego pochodzenia czy statusu społecznego. Jan może być utalentowany, empatyczny, ambitny, pełen zapału i pozytywnej energii, a jego status uchodźcy nie powinien stanowić przeszkody w realizacji jego marzeń i celów życiowych.	Nie		Nie	
15	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500	Osoba szukająca zamieszkania poza obszarem swojego kraju	Zestresowany	nadal kocha swój kraj	Nie		Nie	

				tys. mieszkańców	(najczęściej zdeterminowane jest to przymusem ucieczki przed wojną).						
16	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Osoba, która przybywa z innego kraju z powodu trudnej sytuacji w jej rodzimym miejscu.	Uciekinier	Stara się znaleźć dla siebie lepsze miejsce do życia	Tak	Uchodźczyni	Nie	
17	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Jest to osoba, która z pewnych powodów (np. politycznych, wojennych) musiała opuścić swój kraj.	Strach	Nigdy nie straci niezbywalnej godności.	Tak	Uchodźczyni	Tak	Uchodźczyni
18	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Osoba, która z przyczyn niezależnych od siebie musi opuścić swój kraj	Obczyzna	Kocha swój kraj	Nie		Nie	
19	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Osoba, która uciekła z kraju zamieszkania z powodu prześladowań lub wojny	Wojna	jego los jest ludziom obojętny	Nie		Tak	Uchodźczyni
20	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Osoba uciekająca z kraju pochodzenia ze względu na stan wojny lub prześladowania polityczne, religijne itp	Fałszywy	Nie szuka spokoju, a polepszenia sytuacji materialnej, dlatego nie interesuje go Azyl w kraju ościennym, a woli dojechać do krajów Beneluxu	Nie		Nie	
21	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Ktoś kto uciekł z własnego kraju ze strachu przed prześladowaniem, a jednocześnie nie ma uregulowanej sytuacji prawnej w kraju, do którego dotarł.	Obcy	Pracuje legalnie.	Nie		Nie	
22	20-39 lat	Mężczyzna	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Osoba która musiała opuścić swój kraj na skutek wojny lub problemów wewnętrznych, być może czasami sytuacji materialnej w rodzinie	Brak domu, środków materialnych, bieda	nie oznacza to że jest kimś gorszym. Wszyscy jesteśmy ludźmi i zasługujemy na szacunek i pomoc.	Nie		Nie	
23	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Osoba bez obywatelstwa mieszkająca w innym państwie	Ucieczka	Ma swoje obywatelstwo	Nie		Nie	
24	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Człowiek który opuścił swój kraj w strachu przed wojną, prześladowaniem itp.	Obcy	Dobrze się odnalazł w naszym kraju	Nie		Nie	
25	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys.	Uchodźcą jest osoba, która ze względu na zewnętrzne czynniki zagrażające jej życiu, takie jak np.	strach	jest normalnym człowiekiem, któremu powinniśmy udzielić	Nie		Nie	

				mieszkańców	wybuch wojny w kraju w którym mieszka, nie czuje się bezpiecznie, postanawia opuścić swoje miejsce zamieszkania i zamieszkać w państwie gdzie jest bezpiecznie.		pomocy.				
26	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba, która ucieka ze swojego kraju przed prześladowaniami, wojną, biedą. Nie udaje się do obcego kraju w celach zarobkowych (emigracja w celu zarobienia pieniędzy), ale by móc bezpiecznie żyć.	prześladowany	nie emigrantem.	Nie		Tak	uchodźczyni
27	20-39 lat	Mężczyzna	średnie	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Te kurwy z Ukrainy	Śmieć	Jest nikim	Nie		Nie	
28	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Uchodźca to osoba, która jest zmuszona do opuszczenia swojego kraju i poszukiwania schronienia/azylu w innym kraju.	Strach	Jest takim samym człowiekiem jak my wszyscy	Tak	Uchodźczyni	Nie	
29	20-39 lat	Mężczyzna	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Osoba z innego kraju...która szuka azylu w innym miejscu	Uciekinier	Ale szybko odnalazł się w danym miejscu	Nie		Nie	
30	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	obywatel danego kraju, który z różnych powodów musiał przenieść się do innego kraju	-	nie ma zadnego ale:)	Tak	uchodźczyni	Nie	
31	20-39 lat	Mężczyzna	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Ktoś kto uchodzi	Uszedł	Nie ma traumy	Nie		Nie	
32	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Uchodźca to osoba, która musiała opuścić swoje miejsce zamieszkania z powodu zagrożenia swojego życia, wolności lub bezpieczeństwa z powodu wojny, konfliktów zbrojnych, prześladowań ze względu na rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne lub przynależność społeczną.	Przetrwanie.	pomimo trudności, jakie napotykała na swojej drodze, odważnie stawia czoła przeciwnościom losu i dąży do osiągnięcia swoich celów.	Tak	uchodźczyni	Nie	
33	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Osoba uciekająca do innego kraju ze względu na zagrożenie życia we własnym państwie.	Odwaga	Wcale nie jest mu źle w innym kraju.	Nie		Nie	
34	20-39	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba uciekająca ze swojego kraju	Ofiara	w jego kraju niedługo	Nie		Tak	Uchodźczyni

	lat				ponieważ jest tam wojna.		skończy się wojna.				
35	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Osoba która musiała z powodu wojny opuścić kraj zamieszkania.	Bezmajętniść	Zachowuje się według polskich norm kulturowych.	Nie			Nie
36	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba, która opuszcza swój kraj w wyniku np wojny	Bezradny	posiada determinacje, by zbudować swoje życie na nowo	Nie			Nie
37	20-39 lat	Mężczyzna	średnie	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Uchodźca, to jest osoba, która ucieka ze swojego ojczystego kraju do innego z powodu wojny, prześladowania, terroryzmu.	Strach	dobrze zaadaptował się do nowego miejsca zamieszkania.	Nie			Nie
38	20-39 lat	Mężczyzna	średnie	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Ktoś kto zmuszony jest opuścić swój kraj na skutek np. wojny.	Uciekinier	Pracuje	Nie			Nie
39	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	osoba, która opuściła swój kraj ze względu na niepomyślne warunki panujące w nim np. wojna	uciekiniery	ma pieniądze, za które może przeżyć w obcym kraju	Tak	uchodźczyni		Nie
40	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba uciekająca z swojego kraju ze względów bezpieczeństwa	Ucieczka	Tymczasowwoy	Nie			Nie
41	20-39 lat	Kobieta	średnie	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	osoba, która musi wyjechać z miejsca, w którym dotychczas mieszkała z powodu np. wojny, konfliktu zbrojnego, prześladować, zagrożonego bezpieczeństwa	emigrant	potrafił odnaleźć się w nowym miejscu zamieszkania.	Nie			Nie
42	20-39 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Osoba uciekająca z ojczystego kraju do innego kraju z powodu wojny, zamieszek w swoim kraju.	Uciekinier	Jest człowiekiem.	Nie			Nie
43	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Osoba opuszczająca swój kraj z powodu potencjalnego zagrożenia życia i przyjeżdżająca do innego kraju, gdzie nie ma tego zagrożenia.	ofiara	Nie jest pełnoprawnym obywatelem kraju do którego przybył	Nie			Nie
44	40-59 lat	Kobieta	zasadnicze zawodowe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Osobą pochodząca z innego kraju, która musiała opuścić swój kraj i przeniosła się do innego.	Strach	Też jest człowiekiem.	Nie			Nie
45	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Człowiek, który musiał opuścić swój kraj.	Ofiara	Nie daje po sobie poznać, w jakiej jest sytuacji.	Nie			Nie
46	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Obywatel innego państwa, który opuścił swój kraj ze względu na wojnę, prześladowania, kataklizm lub z innego ważnego powodu nie	Potrzeba	marzy, by kiedyś wrócić do swojej ojczyzny.	Nie			Nie

					może wrócić do swojego kraju.						
47	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Osoba uciekająca z własnego kraju np. przed wojną	Jedno słowo to za mało	nie jest sam, ma pod opieką swoją żonę i dzieci	Tak	Uchodźcy	Nie	
48	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Ten, kto musi opuścić swój kraj ze względów politycznych lub z powodu dyskryminacji (wyznaniowej, rasowej itp.)	Uciekinier	chętnie zostałby we własnym kraju, gdyby mógł.	Nie		Tak	uchodźcy
49	40-59 lat	Mężczyzna	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Człowiek, który ucieka ze swojego ojczystego kraju z powodów prześladowań lub sytuacji wojennej.	Afrykanin	Nie ma to dla mnie znaczenia.....	Nie		Nie	
50	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Osoba, która z jakiejś przyczyny musiała opuścić swój dom, kraj, ojczyznę	Zagubiony	Jest pełen wiary i nadziei	Nie		Nie	
51	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Osoba, która nielegalnie przekroczyła granice z państw 3	Czarnowłosa	Będzie musiał wrócić do swojego kraju.	Nie		Nie	
52	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Uchodźcą jest człowiek uciekający ze swojej ojczyzny w związku z zagrożeniem jego życia.	Potrzebujący	nie zna języka.	Nie		Nie	
53	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Człowiek, który ucieka przed wojną	Smutek	Chce wrócić do domu	Nie		Nie	
54	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba która opuściła swój kraj	Zbiegły	Kocha swój kraj	Nie		Nie	
55	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Osoba z zagranicy przebywająca na terenie np. Polski.	uciekinier	mieszka i pracuje w Polsce.	Nie		Nie	
56	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Człowiek, który opuścił swój rodzinny dom- kraj w poszukiwaniu lepszego miejsca na ziemi.	Obcy	Nie ufa nam.	Nie		Tak	Uchodźcy
57	40-59 lat	Kobieta	średnie	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Osoba uciekająca z kraju rodzinnego np.z powodu wojny, prześladowań politycznych lub religijnych,klęsk żywiołowych	Uciekinier	kocha swój kraj	Tak	Uchodźcy	Nie	
58	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba szukająca schronienia w innym kraju z powodu prześladowań np. politycznych lub z powodu trwających we własnej ojczyźnie działań wojennych.	Nieszczęśliwy	wygląda na zadowolonego.	Nie		Nie	
59	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys.	Człowiek, który został zmuszony opuścić swój kraj z różnych	Wygnaniec	ponad wszystko kocha swój kraj	Nie		Nie	

				mieszkańców	powodów (m.in. prześladowań)						
60	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Człowiek, który jest zmuszony opuścić swoją ojczyznę.	Uciekinier	doskonale radzi sobie w naszym kraju.	Nie		Nie	
61	40-59 lat	Kobieta	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Osoba uciekająca z miejsca zamieszkania	Lęk chce	Chcę znaleźć rozwiązanie do tego co dalej	Nie		Nie	
62	40-59 lat	Kobieta	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Człowiek który opuścił swoją ojczyznę	Tęsknota	Ma nadzieję na lepszą przyszłość	Nie		Nie	
63	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Imigrant, obywatel obcego kraju, który w wyniku trudnej sytuacji w swoim rodzimym państwie, szuka schronienia i domu w innych krajach.	Obywatel obcego kraju, szukający bezpieczeństwa i ochrony	chciałby starać się o obywatelstwo polskie.	Nie		Nie	
64	40-59 lat	Kobieta	średnie	Wieś	Człowiek który opuszcza swoją ojczyznę z różnych powodów np politycznych, ekonomicznych w celu lepszego życia lub ochrona swego życia	Bieda	Nie czuje się zagrożony	Nie		Nie	
65	40-59 lat	Kobieta	średnie	Wieś	To osoba, która z różnych powodów porzuca swoją ojczyznę.	nieszczęśliwy	jest człowiekiem	Nie		Nie	
66	40-59 lat	Kobieta	zasadnicze zawodowe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Ten co ucieka ze swojego państwa, przychodzi na myśl Ukraina	Walizki	Tęskni za swoim krajem	Nie		Nie	
67	40-59 lat	Mężczyzna	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Ktoś kto opuszcza swój kraj w poszukiwaniu lepszego życia	Bieda	Z jakiego powodu?	Nie		Nie	
68	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Przybysz z innego kraju	Przybysz	Niech będzie gościem	Nie		Nie	
69	40-59 lat	Mężczyzna	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	osoba, która w formie ucieczki przed zagrożeniami ucieka z własnego kraju	tułaczka	świetnie się zaadaptował w nowych warunkach	Tak	uchodźczyni	Nie	
70	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Uchodźca to osoba, która opuściła własny kraj, ponieważ nie czuje się w nim bezpiecznie.	nieszczęśliwy	stara się czerpać radość z życia.	Tak	uchodźczyni	Tak	uchodźczyni
71	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	to osoba, która musiała uchodzić, czyli uciekać z własnego, ojczystego kraju ze względu na czynniki zewnętrzne typu wojna, prześladowanie polityczne,	zagubienie	radzi sobie zupełnie dobrze w nowej rzeczywistości społeczno-językowej	Tak	uchodźczyni	Tak	uchodźczyni

					ideologiczne (kobiety), religijne						
72	40-59 lat	Mężczyzna	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Człowiek, który jest zmuszony uciekać z własnego miejsca zamieszkania z powodu głodu, prześladowania, wojny, katastrofy ekologicznej itp.	determinacja	możemy mu pomóc.	Tak	uchodźczyni	Nie	
73	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Uchodźca to dla mnie osoba, która opuściła swój kraj ze względu na złą sytuację gospodarczą lub polityczną. Zmiana kraju zamieszkania nie była wynikiem chęci, a bardziej przymusu w trosce o życie i zdrowie swoje i rodziny.	porzucenie	dobrze odnalazł się w nowym miejscu zamieszkania i układa tu sobie życie na nowo.	Nie		Nie	
74	40-59 lat	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba która przekracza granice z przyczyn wojennych	Ucieczka	Jest też obywatelem swojego kraju.	Nie		Nie	
75	60+	Kobieta	wyższe	Miasto od 50 do 150 tys. mieszkańców	Osoba, która ucieka z kraju zagrożonego wojną, przesładowaniami	Bezpieczeństwo	Chce mieć możliwość wyboru kraju, w którym będzie mieszkał	Nie		Tak	Uchodźczyni
76	60+	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba, która musiała zostawić ojczyznę z powodu zagrożenia życia lub wolności, spowodowane działaniami wojennymi lub klimatycznymi.	Gość bez zaproszenia	Nigdy nie zaakceptuje swój status, bo pomimo bezpieczeństwa i stabilności zawsze będzie chciał wrócić na ojczyznę.	Nie		Nie	
77	60+	Mężczyzna	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Osoba która opuszcza kraj ze względów religijnych, przekonań politycznych, prześladowań i tym podobne	Obcokrajowiec	Szuka lepszego życia	Nie		Nie	
78	60+	Kobieta	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Osoba wyjeżdżająca z kraju w poszukiwaniu lepszego życia	Emigrant	Z powrotem chciałby wrócić do kraju.	Nie		Nie	
79	60+	Mężczyzna	średnie	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Ten co ucieka przed wojną.	Obawa nie afiszuje	Nie afiszuje tym.	Nie		Nie	
80	60+	Kobieta	średnie	Wieś	Człowiek uciekający z własnego kraju ogarniętego np. wojną	Uciekinier	Przekracza nielegalnie granice kraju	Nie		Nie	
81	60+	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Człowiek żyjący w kraju ogarniętym wojną lub inną formą przemocy, który zmuszony jest do sytuacji egzystencjalnej bądź	Desperat	życie pokazuje że nie każdy Jan jest uchodźcą	Nie		Nie	

					ekonomiczna musi szukać innego miejsca do życia.						
82	60+	Mężczyzna	średnie	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Osoba poszukująca lepszych warunków życia	Bierzeniec	To znajomy sąsiada.	Nie		Nie	
83	60+	Kobieta	wyższe	Wieś	Człowiek, który opuszcza swój kraj w poszukiwaniu lepszych warunków do życia lub jest prześladowany.	Wygnaniec	jest również patriotą i chciałby w przyszłości wrócić do swego kraju.	Nie		Nie	
84	60+	Kobieta	wyższe	Wieś	Uchodźca, to człowiek który ucieka przed zagrożeniem własnego życia.	Niszczęśliwy	jak będzie możliwość to wróci do swego kraju.	Nie		Nie	
85	60+	Kobieta	średnie	Miasto od 150 do 500 tys. mieszkańców	Ten, który opuszcza swój kraj dla swego bezpieczeństwa.	Zastraszony	kocha swój kraj.	Nie		Nie	
86	60+	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Człowiek zmuszony do opuszczenia swego państwa do ratowania własnego życia.	Nieszczęśliwy	nie traci nadziei.	Nie		Nie	
87	60+	Kobieta	średnie	Wieś	Taki człowiek, który musi uciec ze swego miejsca stałego zamieszkania i szukać miejsca do dobrego szczęśliwego życia.	Pokrzywdzeni	jest człowiekiem.	Nie		Nie	
88	60+	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	To jest człowiek który musi opuścić swój kraj z powodów politycznych, zgroźeń zaistniałych w danym kraju.	imigrant	zamierza wrócić do swego kraju.	Nie		Nie	
89	60+	Mężczyzna	średnie	Wieś	Jest to osoba, która z konieczności opuszcza swój kraj, szuka lepszego miejsca do życia albo nawet do ratowania życia swego czy rodziny.	Wyrzucony	często myśli o swoim kraju, marzy o powrocie.	Nie		Nie	
90	60+	Mężczyzna	wyższe	Wieś	Ten, który jest zmuszony opuścić swój kraj, by znaleźć miejsce do bezpiecznego życia.	"Ratowniczy"	trudno mu się z tym pogodzić, miał inne marzenia.	Nie		Nie	
91	60+	Kobieta	podstawowe	Wieś	Biedny człowiek skazany na tułaczkę po świecie.	"Niewolnik"	nie traci nadziei, że będzie lepiej.	Nie		Nie	
92	60+	Mężczyzna	wyższe	Wieś	To człowiek uciekający z własnego kraju z powodu sytuacji ekonomicznej, uciekający od wojen, bo we własnym kraju nie ma możliwości do życia, do rozwoju. Trudno zdefiniować.	Desperat	nie zdaje sobie sprawy, że podejmuje dobrą decyzję.	Nie		Nie	
93	60+	Kobieta	średnie	Wieś	Uchodźca, to człowiek, który opuszcza swój kraj nie z własnej	Odważny	tak naprawdę, nie chciałby nigdy	Nie		Nie	

					woli. Szuka miejsca do lepszego życia, lepszych perspektyw dla siebie i rodziny.		opuszczać swego kraju, boleje nad tym.				
94	60+	Mężczyzna	wyższe	Wieś	Człowiek, który opuszcza swój rodzinny kraj z przyczyn politycznych, ekonomicznych lub w obawie przed utratą życia swojego i bliskich.	Nieszczęsny	nie można mu przekraczać nielegalnie granicy.	Nie		Nie	
95	60+	Mężczyzna	wyższe	Wieś	Osoba, która ze względu na zagrożenie w swoim kraju musi uciekać do innego kraju	Szukanie pomocy	chce wrócić do swojego kraju	Nie		Nie	
96	60+	Kobieta	średnie	Wieś	Osoba, która potrzebuje azylu w innym państwie ze względów politycznych lub ekonomicznych	potrzebujący pomocy	nie chciałby nim być	Nie		Nie	
97	60+	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba, która zmuszona była do opuszczenia Ojczyzny ze względów politycznych w obawie przed prześladowaniami.	Cudzoziemiec	zasymilował się z nowym środowiskiem.	Nie		Tak	Uchodźca
98	60+	Kobieta	wyższe	Wieś	Osoba, która musiała opuścić swój kraj w obawie przed prześladowaniami.	Cudzoziemiec.	Nie zasymilował się z nowym środowiskiem.	Tak	Uchodźczyni	Tak	Uchodźczyni
99	60+	Kobieta	wyższe	Miasto do 50 tys. mieszkańców	Człowiek, który został zmuszony opuścić kraj zamieszkania z przyczyn polityczno-ekonomicznych	Cudzoziemca	Pragnie powrotu do ojczyzny	Nie		Nie	
100	60+	Kobieta	podstawowe	Wieś	ktos nie od nas	kolor skóry	.....	Nie		Nie	